



POZNAN
SOBOTA
27
GRUDNIA
1969

Wydanie AB
Rok wyd. XXV
Nr 306 (8041)
Cena 50 gr

Z Bliskiego Wschodu

Samolot izraelski zestrzelony

Egipski rzecznik wojskowy zakomunikował, że w środę obrona przeciwlotnicza ZRA zestrzeliła nieprzyjacielski samolot podczas izraelskiego nalotu lotniczego na stanowiska wojsk egipskich w okolicach Portu Tufik i Jeziora Gorzkiego. Jeden samolot typu „Mirage” eksplodował w powietrzu, drugi został uszkodzony.

Według doniesień z Ammanu, wojska jordańskie uniemożliwiły patrolowi izraelskiemu przedostanie się w środę tuż po północy na wschodni brzeg Jordanu.

Rzecznik wojskowy powiedział również, iż Izraelczycy dwukrotnie otwierali ogień tej nocy na pozycje jordańskie we wschodniej części doliny Jordanu. Strona jordańska nie poniosła żadnych strat. (PAP)

Posiedzenie Rady Ministrów

Problemy aktualnej sytuacji gospodarczej ♦ Plany na przyszłość

24 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów, na którym rozpatrzono wykonanie ważniejszych zadań gospodarczych w listopadzie i grudniu 1969 r.

W szczególności rozpatrzono wykonanie zadań przez przemysł, handel zagraniczny oraz sprawy związane z zaopatrzeniem rynku wewnętrznego.

Rada Ministrów wysłuchała informacji Ministra Komunikacji o sytuacji o przewozach towarowych, pasażerskich oraz o stanie dróg.

W dyskusji przede wszystkim zwrócono uwagę na przebieg realizacji planu budownictwa, handlu zagranicznego, dostaw energii elektrycznej, węgla i gazu dla przemysłu i ludności, planu przewozów i planu obrotów detalicznych, a także na dyscyplinę zatrudnienia i płac, dyscyplinę pracy, nieuzasadnioną absencję choro-

bową oraz na kwestię ograniczenia wydatków nieprodukcyjnych i wzmoczenie dyscypliny w dziedzinie oszczędności gospodarowania.

Na tle informacji Głównego Urzędu Statystycznego oraz danych przedstawionych przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów i zainteresowanych ministrów — Rada Ministrów określiła zadania zmierzające do zapewnienia realizacji bieżących zadań gospodarczych oraz przygotowania właściwych warunków dla realizacji zadań I kwartału 1970 roku.

Rada Ministrów podjęła także szereg operatywnych decyzji związanych z dalszą poprawą organizacji produkcji i wzmocnieniem kontroli nad przebiegiem wykonywania zadań NPG w I kwartale 1970 roku. (PAP)

Rozmowa Kosygin — Peter

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Aleksiej Kosygin przyjął na Kremlu węgierskiego ministra spraw zagranicznych Janosa Petera.

W czasie rozmowy poruszono sprawy dalszego umocnienia i rozwoju przyjaźni oraz współpracy między Związkiem Radzieckim i Węgrami, jak również szereg innych zagadnień interesujących obie strony.

Podczas rozmowy — która upłynęła w serdecznej, partyjnej atmosferze — wzięli również udział minister spraw zagranicznych ZSRR A. Gromyko i ambasador WRL w Moskwie. (PAP)

Zamach bombowy w Dublinie

Jak donosi z Dublina agencja Reutera, w piątek wczesnym rankiem dokonano zamachu bombowego na pomnik patrioty irlandzkiego O. Connella — w stolicy Republiki Irlandzkiej Dublinie. Eksplozja rozerwała anioła z brązu czterometrowej wysokości u stóp pomnika. Sam pomnik nie został uszkodzony.

51 rocznica Powstania Wielkopolskiego



Na zdjęciu: Szturm na pruskie Prezydium Policji. Mal. L. Prauziński.

51 lat temu wybuchło w Poznaniu powstanie, które jak pożar rozprzestrzeniło się szybko po całej Wielkopolsce i ziemiach przyległych. Znienawidzona przez Polaków zaborem ludność chwyciła za broń, by wywalczyć sobie przyłączenie do powstającego państwa polskiego. Ten czyn zbrojny zdecydował — prastare ziemie polskie nad Wartą i Notecią powróciły do Macierzy. Zapoczątkowany został proces, którego zakończenie nastąpiło po II wojnie światowej, proces ostatecznego powrotu Polski na wszystkie ziemie piasłowskie zagarnięte w toku germańskich podbojów na wschodzie.

Powstanie Wielkopolskie wybuchło i rozwinęło się spontanicznie, wbrew oporom czynników kunktatorskich skupionych w kierowniczych kołach politycznych Poznańskiego. O zwycięstwie zdecydował masowy i ludowy charakter Powstania. Czynnikiem sprzyjającym zaś była sytuacja wynikła ze szczytowego nasilenia rewolucyjnego wrzenia w Niemczech.

Dziś Powstanie Wielkopolskie czczone jest jako wzór patriotycznej postawy, a żyjący jeszcze jego uczestnicy otoczeni są pieczołowitą opieką społeczeństwa. Polska Ludowa ku pamięci potomnych wniosła powstańcy zryw ludu wielkopolskiego na wysoki piedestał. (ms)

Na str. 3 drukujemy wspomnienie inż. Józefa Komassy z Powstania Wielkopolskiego pt. „Potyczka pod Radwonkami”.

Komentarz „Prawdy”

Pozytywne akcenty rozmów w Helsinkach

Jako pozytywny krok ocenił dziennik „Prawda” zakończone w stolicy Finlandii wstępne rozmowy delegacji ZSRR i USA w sprawie ograniczenia wyścigu zbrojeń strategicznych.

W komentarzu Wasiljewa na ten temat dziennik stwierdza, że w ciągu rozmów trwających miesiąc udało się stworzyć podstawy do dalszego rozpatrywania ważnych problemów w oparciu o poszukiwanie rozwiązań będących do przyjęcia przez obie strony.

Dziennik zwraca uwagę, że szerokie koła międzynarodowej opinii publicznej pozytywnie oceniają wyniki spotkań w Helsinkach, chociaż w niektórych krajach zachodnich rozlegają się głosy niezadowolenia i irytacji przeciwników rozładowa-

Arabski „szczyt” zakończył swoje obrady

Brak komunikatu końcowego

Bliskowschodnia agencja prasowa MEN podaje, że V arabska konferencja na szczycie w Rabacie stanęła we wtorek, w ostatnich godzinach obrad, w obliczu ostrego kryzysu wywołanego rozbieżnościami w opiniach państw członkowskich Ligi Arabskiej.

Rozbieżności te dotyczą wkładów poszczególnych państw we wspólny fundusz walki o likwidację skutków izraelskiej agresji. Ten kryzys w obradach skłonił prezydenta Na-

sera do opuszczenia wtorkowego posiedzenia południowe go przed jego zakończeniem.

Agencja MEN podaje, że bezpośrednio potem rozpoczęły się ożywione kontakty między prezydentem Naserem, a królami i szefami państw arabskich. Ich celem było przywrócenie atmosfery, która umożliwiłaby konferencji osiągnięcie pozytywnych rezultatów. W toku tych rozmów, które trwały cztery godziny postanowiono, że królowie i szefowie państw arabskich spotkają się we wtorek po południu na posiedzeniu prywatnym dla rozważenia sytuacji przed końcowym posiedzeniem dostępnym dla dziennikarzy.

Kiedy jednak uczestnicy konferencji zebraли się o godzinie 17.30 czasu lokalnego zauważono brak delegacji syryjskiej i irackiej, które postanowiły zbrojkotować posiedzenie na znak protestu przeciwko stanowisku niektórych państw. Szereg delegatów udało się do siedzib delegacji Iraku i Syrii i powróciło z nimi w pół godziny później.

Prywatne posiedzenie królów i szefów państw arabskich nie przyniosło jednak pozytywnych rezultatów. Agencja MEN podaje, że uznano wówczas iż jedynym rozwiązaniem jest spotkanie się raz jeszcze na posiedzeniu wieczornym i ogłoszenie zamknięcia konferencji bez komunikatu końcowego.

Posiedzenie końcowe trwało zaledwie 12 minut i ograniczyło się do krótkich wystąpień króla Maroka Hasana II i prezydenta Libanu, Helou.

Pisząc o rozbieżnościach wśród uczestników szczytu w Rabacie, agencja MEN stwierdza, że niektóre państwa oświadczyły, iż nie mogą zaakceptować większych sum niż dotychczas na wspólny fundusz walki o likwidację skutków izraelskiej agresji. Ta sama

agencja zwraca uwagę, że równocześnie inne kraje czynią wszystko co w ich mocy, by stawić czoła agresorowi.

MEN opublikowała także oświadczenie syryjskiego ministra spraw zagranicznych Sajeda, który stwierdził, że Syria uczestniczyła w V arabskiej konferencji na szczycie w określonym celu, jakim jest mobilizacja całego potencjału arabskiego do walki z izraelską agresją. Delegacja syryjska stwierdziła jednak, że nie które państwa arabskie posiadające olbrzymie bogactwa od mówiły wpłacenia zwiększonych wkładów na fundusz walki z agresorem. Dlatego też delegacja syryjska wycofała się z konferencji.

Agencja Reutera uzupełnia te doniesienia stwierdzając, że obok Syrii w posiedzeniu końcowym nie uczestniczyły delegacje Iraku i Południowego Jemenu. Na czele delegacji jemeńskiej pod nieobecność prezydenta Irianiego stał minister spraw zagranicznych. PAP

Naser i Numeiri w stolicy Libii

Rozentuzjasmowane tłumy oraz 21 salw armatnich powitały prezydenta ZRA, Naser i generała En-Numeiri, przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Sudanu, którzy przybyli do stolicy Libii — Trypolisu. Na lotnisku powitał ich przewodniczący Rady Rewolucyjnej Libii pułkownik Kadafi.

Zapowiadając trójkonne rozmowy na temat koordynacji wysiłków w dziedzinie wojennej, politycznej i gospodarczej, w walce o likwidację skutków agresji izraelskiej agencja MEN podkreśla wagę tego spotkania. Agencja nazywa je „małym szczytem arabskim” — ponieważ jest ono w pewnym sensie kontynuacją spotkania w Rabacie. PAP

Święta, święta i po świętach

Pod znakiem wypoczynku i wytężonej pracy

Pod znakiem radości i wypoczynku w gronie najbliższych, na wzajemnych odwiedzinach, minęły w całym kraju te najbardziej rodzinne święta.

Setki tysięcy naszych rodaków spędziło dni świąteczne w domach wczasowych, w zimowych uzdrowiskach, korzystając z całej pełni z życiowej pogody; po wielodniowych dokuczliwych silnych mrozach nareszcie się ociepliło, zapanowały doskonałe warunki do uprawiania sportów zimowych.

Dla innych setek tysięcy obywateli naszego kraju święta były dniami codziennej, wytężonej pracy. Na swych posterunkach byli górnicy i hutnicy, marynarze i rybacy, dalekomorscy, byli załogi fabryk pracujących w ruchu ciągłym, wykonywali swe zwyczajne obowiązki żołnierze i milicjanci, kolejarze i drogowcy, lekarze i pielęgniarki, kierowcy, pracownicy łączności, radia i telewizji, drukarze i dziennikarze. W

licznych zakładach pracy, które już wykonały tegoroczne plany, wydobyto w dniach świątecznych dodatkowe tony węgla i cementu, wytopiono dodatkowe ilości stali i surowki realizowano ponadplanową produkcję na potrzeby rynku wewnętrznego i eksportu. (PAP)

ŚWIĘTA W ZAGŁĘBIU

KONIN — KOŁO — TUREK

Bez przerwy pracowały utrzymywane w tzw. ruchu ciągłym zakłady zagłębia Konin — Koło — Turek. Odkrytki węglowe „Adamów”, „Gosiawice”, „Kazimierz” i „Pątnów” wydobyły, każdego świątecznego dnia po 43 tys. ton brunatnego paliwa. Na szczególne wyróżnienie zasługuje zespół górników, który pracował w okresie świątecznym w kopalni „Pątnów”. Mimo trudnych warunków, zmarniętego złoza i nadkładu, pątnowski górnicy uzyskali w czasie świątecznego „fedrunku” najlepsze wyniki wydobywcze.

Również „pełna para” pracowała w święta wielkie elektrownie: „Pątnów”, „Konin” i „Adamów”. W okresie, po zapadnięciu zmroku, a więc — w czasie wzmoczonego zapotrzebowania na energię, zasilały one krajową sieć w maksymalną moc dyspozycyjną swoich turbozespolów. Na energii tej pracowała polska, największa w kraju huta aluminium „Konin”. W dwu wielkich halach elektrolizy tlenku glinu, odlewano aluminium na wydzielone regeneracji przy swoich warsztatach obecnych było wiele brigad stanowiących 2/3 stanu osobowego załogi konińskiej huty. I tu zanotowano doskonałe wyniki produkcyjne. (zet)

Trzęsienie ziemi na Morzu Karaibskim

Stacja sejsmograficzna w Rockland (Maryland) podała, że w czwartek po południu silne trzęsienie ziemi nawiedziło wschodnią część Morza Karaibskiego. Wstrząsy na otwartej skali Richtera wynosiły 7,8 i były najsilniejsze jakie kiedykolwiek zarejestrowano w tej strefie. Epicentrum trzęsienia znajdowało się w okolicach Gwadelupy.

Tego samego dnia wieczorem aparaty sejsmograficzne zarejestrowały kilka lżejszych wstrząsów podziemnych.

Według doniesień, które napłynęły do piątku, wstrząsy

podziemne wywołały panikę wśród ludności wysp położonych na Morzu Karaibskim i gdzieś tam niewielkie szkody. Nie ma doniesień o ofiarach w ludziach.

Z informacji, które dotarły do San Juan na Puerto Rico z Roseau, stolicy Dominiki, w Małych Antylach wynika, że wstrząsy podziemne spowodowały nieznaczne szkody. Wyleciały szyby w oknach, a tu i ówdzie zarysowały się ściany. Na samym Puerto Rico wstrząsy trwały w czwartek po południu około 3 minut i powtórzyły się także wieczorem. PAP

Nawiązanie stosunków Japonia — ChRL?

Rząd japoński wyraził gotowość nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową. Deklaracja tego rodzaju złożony w tych dniach japoński minister spraw zagranicznych Eisaku Sato. Minister nie powiedział dokładnie kiedy mogłoby dojść do takiego porozumienia ponadto uzależnił to od stanowiska rządu ChRL. PAP

Oredzie NFW do narodu amerykańskiego

Przewodniczący Prezydium KC Narodowego Frontu Wyzwolenia Wietnamu Południowego, Nguyen Huu Tho przesłał z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku oredzie do narodu amerykańskiego, przekazując pozdrowienia wszystkim Amerykanom, którym drogi jest pokój i sprawiedliwość.

Nguyen Huu Tho wyraził przekonanie, że naród wietnamski zawsze będzie się cieszył szczerym poparciem i sympatią narodu amerykańskiego i miłujących pokój na rodów całego świata.

Pokój w Wietnamie — stwierdza w oredziu — uda się przywrócić jedynie wówczas, gdy rząd USA zaprzestanie agresywnej wojny i pozwoli ludności południowowietnamskiej samej decydować o swych sprawach wewnętrznych, bez żadnej ingerencji z zewnątrz. (PAP)

Zabawy sylwestrowe za granicą i w kraju

„Gdzie się bawić, gdzie się bawić?” To pytanie w okresie przedświątecznym rokrocznie powraca na usta tysięcy rodaków. Przerzucając katalogi tradycyjnych zabaw sylwestrowych, zapoznawszy się z propozycjami lokali gastronomicznych, rozrywkowych i kulturalnych, wykluźwszy prywatkę w gronie nudnych znajomych — wielu z nich podejmuje heroiczną decyzję: „Wyjechać”.

Tej decyzji wychodzą, jak zwykle, naprzeciw biura turystyczne oferując sfrustrowanym kontrahentom bogaty wachlarz możliwości. Naczelne hasło: wyjedźcie na kilka dni za granicę co nieco zwiedzisz i szampańsko się zabawisz.

Dwadzieścia kilka grup wysłała na Sylwestra w różne strony świata „Juventur”. Rodacy z Warszawy, Koszalina, Lublina, Krakowa, Bydgoszczy, Łodzi, Kielc, Olsztyna, Opola, Katowic, Szczecina, Wrocławia i

Poznania hulać będą na noworocznych balach w Moskwie i Leningradzie, Kijowie i Bukareszcie, Berlinie i Dreźnie, Erfurcie i Weimarze, Lipsku, Pradze i Wilnie.

Specjalny pociąg do Budapesztu, cieszącego się dobrą sławą u polskich sylwestrowych turystów, wysłała „Sports-Tourist”. Jak stwierdza przedstawiciel tego biura — sylwestrowe wyjazdy zagranicę cieszą się niesłabnącym zainteresowaniem. Ogółem za pośrednictwem „Sports-Tourist” na balo do Budapesztu, Leningradu, Moskwy, Bukaresztu, Dreźnie i Berlina wyjedzie ok. 600 osób. Turysty zapewniony mają program zwiedzania oraz program rozrywkowy, na który złożą się spektakle operowe, baletowe i kabaretowe.

Również do Budapesztu, Bukaresztu, Moskwy, Dreźnie i Berlina wysła swoich klientów Biuro Turystyki Zagranicznej PTFK. Ok. 310 osób będzie bawić się tam na balach sylwestrowych i korzystać z licznych atrakcji jak np. kulig pod Moskwą.

Ponad 500 studentów bawić się będzie na zabawach sylwestrowych u swoich zagranicznych kolegów. Biuro Podróży i Turystyki ZSP „Almatur” zorganizowało noworoczne wyjazdy do Leningradu, Budapesztu i na Węgry, Berlin, Dreznę, Lipsk i Pragę.

W kontekście tych dalekich wojaży — godna chyba najwyższej pochwały jest inicjatywa Spółdzielczego Biura Turystycznego „Turysta”, które — nie zapominając o zagranicznych globtroterach i zapewniając im 107 miejsc na zabawach sylwestrowych w Budapeszcie, w Rumunii i Jugosławii — 200 warszawiakom proponuje powitanie nowego roku w swoim ośrodku turystyczno-wypoczynkowym „Pod dębami” w Świdrach Wielkich pod Warszawą. Dla każdego coś miłego! (PAP)

Świąteczne oredzie papieża

Papież Paweł VI wygłosił w czwartek świąteczne oredzie do 2-tysięcznego tłumy wierznych zgromadzonego przed Bazyliką świętego Piotra w Rzymie.

W oredziu, transmitowanym przez włoskie radio i telewizję, papież wyraził nadzieję, iż na całym świecie zapanuje pokój a zwłaszcza w trzech najbardziej tego potrzebujących punktach kuli ziemskiej — w Wietnamie, na Bliskim Wschodzie i w Nigerii. (PAP)

Handel w świetle kontroli społecznej

Dobre wyniki 5-letniej działalności

Ponad pół miliona skontrolowanych placówek, przeszło 300 tys. wniosków — to liczbowe wyniki kontroli społecznej handlu, gastronomii i usług, prowadzonej od 5 lat przez związki zawodowe przy współudziale rad narodowych i organów kontroli państwowej.

Jej rezultat — to usprawnienie zaopatrzenia rynku w poszczególnych miejscowościach, lepsza ochrona interesów klienta i konsumenta, a także poprawa warunków pracy w kontrolowanych placówkach. W ciągu 5 lat rozszerzył się znacznie zakres kontroli, wzbogaciła się jej tematyka. W 1965 r. — pierwszym roku jej funkcjonowania — skontrolowano ponad 55 tys. placówek, a w br. — tylko w okresie 3 kwartałów — już prawie 120 tys.

Zaczęto od spraw podstawowych: braku uwidoczniomych cen na towarach i artykułach spożywczych, od lat nielegalizowanych wag i narzędzi mierniczych, nierzetel-

ności wag artykułów paczkowanych itp. Te zjawiska udało się w znacznym stopniu ograniczyć, w dużej mierze dzięki kontroli społecznej. Koncentrując się początkowo na sprawach rzetelności sprzedaży, zespoły kontroli społecznej podejmowały następnie najrozmaitsze tematy podpowiadane często przez załogi zakładów pracy i rodziny pracowników. Kontrolowano więc np. żywnienie w zakładach pracy i w szkołach, obsługę podróży na stacjach PKP i PKS oraz pracę stacji CPN, działalność administracji domów mieszkalnych oraz przychodni lekarskich.

Nadal jednak głównym przedmiotem zainteresowania kontroli społecznych pozostaje handel. Placówki handlowe stanowiły ok. 70 proc. ogółu skontrolowanych w br. Statystycznie w ciągu 5 lat każda istniejąca w kraju placówka handlowa kontrolowana została trzykrotnie.

Kontrole w tej dziedzinie ujawniają od lat te same uchybienia: sprzedaż „spod lady” artykułów poszukiwanych, „niedowaga” artykułów sprzedawanych luzem, przedawnione terminy ważności artykułów paczkowanych, brak informacji w języku polskim na towarach pochodzących z importu lub z odrzutów eksportowych, „zaokrąglenie” należności itp.

Wiele do życzenia pozostawia nadal sprawność obrotu towarowego, zaopatrzenie sklepów, zwłaszcza na wsi. W opinii kontroli społecznych, jest to w dużej mierze wynikiem niedostatecznej współpracy hurtu i detalu, a także przesadnie ostrożnych ogólnikowych (nie uwzględniających wzorów i rozmiarów) zamówień dokonywanych przez kierowników sklepów.

Należyte zaopatrzenie rynku — to jednak głównie sprawa produkcyjna. Tu leży ważne, a nie w pełni dotychczas wykorzystane, pole współdziałania wszystkich ogniw szeroko pojętej kontroli społecznej prowadzonej przez związki zawodowe i samorząd robotniczy. Oto przykład, tzw. ukryte podwyżki cen, którym to pojęciem określa się zwykle brak na rynku artykułów tanich, poszukiwanych zwłaszcza przez rodziny o niskich dochodach. Zastępowanie tych artykułów odmianami droższymi — zjawisko często sygnalizowane przez kontroli społecznych — ma źródło w dążeniu niektórych przedsiębiorstw produkcyjnych, nie liczących się z interesem ogólnospołecznym, do rentowności za wszelką cenę. Innym tematem współdziałania jest niepokojące zjawisko rozszerzania się w ostatnim okresie sprzedaży pożarynkowej niektórych artykułów, np. mebli, telewizorów czy magnetofonów, co uszczupla dostawy tych towarów dla ludności. Warto przypomnieć, że ostatnio MHW wprowadziło ograniczenia ich sprzedaży dla instytucji i przedsiębiorstw. Tym problemem kontroli społecznej zajmą się bliżej m. in. w nadchodzącym roku.

Ogólnie jednak wyniki kontroli społecznej — a staje się ona z każdym rokiem coraz bardziej wnikliwa i fachowa — wskazują na stopniowe eliminowanie wielu powszechnych do niedawna uchybień w pracy handlu. Potwierdza to analiza wniosków kierowanych przez kontroli społeczne do jednostek nadzórnych nad kontrolowanymi placówkami. W 1965 r. 20,3 proc. ogółu zgłoszonych wniosków miało charakter dyscyplinarny, w r. ub. było ich już tylko 8,6 proc., a w trzech kwartałach br. — 7,4 proc. Coraz mniejszy jest też odsetek wniosków kierowanych na drogę do chodzeniową: w 1965 r. — 8,5 proc., w br. — 5,4 proc.

Obecnie ok. 80 proc. wniosków kontroli społecznych zawiera konkretne propozycje usprawnień. Zgromadzone tym samym cenny materiał dla u-

lepszenia pracy aparatu handlu i usług jako całości. Chodzi tylko o jego należyte wykorzystanie. Tymczasem wielu kierowników aparatu handlu i usług traktuje sygnały kontroli społecznych jako dotyczące spraw incydentalnych, nie potrafi ich uogólnić i podjąć na tej podstawie decyzji generalnych. (PAP)

Huta im. Lenina realizuje marzenia



Lekcja o Hucie im. Lenina jest dziś największą lekcją przemysłu w. Można hutę pokazywać w przekroju historycznym, można jej osiągnięciami ilustrować zadania polskiego hutnictwa, można... Przez prawie 20 lat (okrę-

gla cyfra „stuknie” w roku 1970) załogi kombinatu wyprodukowały ponad 29 mln ton stali, a łączna wartość wyrobów sprawiła, że do skarbu państwa wpłynęło ponad trzydzieści miliardów czystego zysku. Złożyła się na tę sumę produkcja żelaza, stali, wyrobów walcowanych. Wszystkie większe wydarzenia lub okrągłe daty i liczby ilustrujące działalność huty odnotowywane są przez całe społeczeństwo z dużą satysfakcją. Podwójnej — doświadcza załoga, wykształcona w ogniu walki o ilość i jakość produkcji. Pozycja Huty im. Lenina w gospodarce narodowej oraz profil i przeznaczenie jej wytworów nakładają na nią szczególne zadania i wymagają od niej wysokiego standardu jakościowego produkcji. Toteż każde zamierzenie poprzedza tu badawcze. Przeprowadza się tu m. in. badania rentgeno-strukturalne, własności elektrycznych i magnetycznych, defektoskopowe itd. Zaplecze naukowo-badawcze i ruch racjonalizatorski rozwijają się tu równolegle z rozwojem wszystkich oddziałów huty. Te dwa zagadnienia to węzeł, który skupia wszystkie naci planowane i realizowane nowoczesności. Te dwa zagadnienia — to droga do spełnienia marzeń o mln. metrów taśmy z walcowni. A marzenia jak powiedział patron huty W. I. Lenin mogą... „pchnąć ludzi do spełnienia dzieł wielkich i trudnych...” Na zdjęciu: fronton Huty im. Lenina.

Fot. — CAF

Statki-laboratoria ze Szczecina

Stocznia szczecińska im. A. Warskiego specjalizuje się od lat w budowie statków badawczych i jest ich poważnym eksporterem. Największym od biorcą tych jednostek jest ZSRR. W latach 1963 — 1967 zbudowano w Szczecinie dla radzieckiego armatora 11 wielozadaniowych statków badawczych.

Stocznia szczecińska kontynuuje obecnie budowę dla ZSRR dalszych 9 pływających hydrografów z nowej serii B-88. Pięć spośród tych statków przekazano już radzieckiemu odbiorcy. Szósta jednostka o nazwie „Okiean” wejdzie w skład radzieckiej floty już jeszcze w tym roku.

Wspomniane statki hydrograficzne o wyporności ponad 4 tys. ton są największymi oceanografiami budowanymi w Polsce. Zaliczane są one do jednostek o światowym poziomie konstrukcji i wyposażenia. Przeznaczone do badań i pomiarów meteorologicznych wyposażone są w laboratoria i specjalistyczne warsztaty doświadczalne.

Światowe okrętownictwo interesuje się statkami badawczymi ze Szczecina. Dowód na to znajdujemy m. in. w angielskim miesięczniku „The Institute of marine engineers transactions” (lut. br.) który podaje opisy techniczne pierwszych jednostek typu B-88 w artykule pt. „Pływające laboratoria z Polski”.

Likwidacja bazy USA w Libii

Departament Stanu potwierdził doniesienia z Trypolisu, że rząd USA i Libii zawarły porozumienie w sprawie zlikwidowania przez USA do 30 czerwca przyszłego roku swej bazy wojskowej Wheelus na terenie Libii.

USA musiały się zgodzić na to pod naciskiem narodu libijskiego i nowego rządu tego kraju, który doszedł do władzy we wrześniu br. Jednocześnie Pentagon usiłował zrobić wszystko, aby bazę tę utrzymać. W okresie gdy odbywały się rozmowy na temat zlikwidowania bazy, w Trypolisie dokonano próby zamachu stanu zmierzającego do sprowadzenia kraju z niezależnej drogi proklamowanej przez nowy rząd.

W Trypolisie zakomunikowano, że Libia nie wypłaci USA żadnych odszkodowań za pozostawione na terenie bazy budynki, ponieważ będą one stanowiły rekompensatę za koszty, jakie USA ciagnęły z tej bazy w przeszłości. Baza istniała w Libii przez 17 lat.

Radzieckie okręty w Sudanie

Jak podaje agencja TASS, na zaproszenie przewodniczącego Rady Rewolucyjnej Sudanu, a zarazem naczelnego dowódcy sił zbrojnych tego kraju gen. En Numeiri, w dniach 27-31 grudnia br. gościć będzie w oficjalną wizytą w Port-Sudanie eskadra radzieckich okrętów wojennych. (PAP)

Przyszłość należy do chudych

Problem, który zainteresuje wszystkich, którzy niedawno wstali od świątecznego stołu: 34 proc. Francuzów uważa siebie za zbyt tyłych, ale tylko 3 proc. ma wystarczającą siłę woli, aby do końca przeprowadzić kurację odchudzającą. Liczby te ujawniła wielka ankieta przeprowadzona przez Francuski Instytut Badania Opinii Publicznej. Jak się dało okazać, 45 proc. Francuzów i Francuzek nie uważa się jeszcze za osoby grube, jednak jest zdania, że ważą za dużo...

Pytania ankiety zmierzały następnie w kierunku zdobycia informacji z jakich produktów zdobywających tyłość Francuz rezygnuje najłatwiej w ramach kuracji odchudzającej. Okazało się, że „właściwie” z żadnych, 67 proc. pytanych oświadczyło, że nie rezygnuje z alkoholu, 70 proc. — z chleba, a 91 proc. — z mięsa. No i jak tu schudnąć?

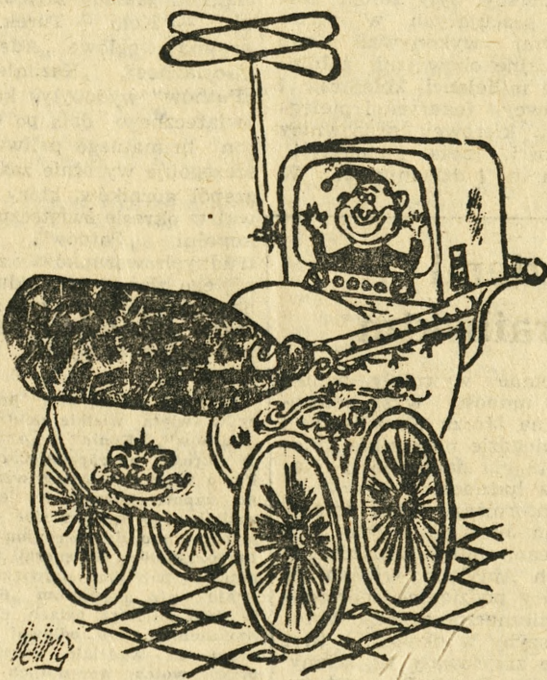
Ale Francuz nie jest pozostawiony sam swej losowi człowieka z grubego, gdyż w sukurs przychodzi mu tysiące firm specjalizujących się w produkcji artykułów niskokalorycznych oraz preparatów odchudzających. Na każdej ulicy znajduje się co najmniej jeden sklep, który oferuje słodczyce bez cukru, biszkopty bez soli, odciążane mleko, czy alkohol bez... alkoholu. Polki uginają się od puszek z najbardziej dziwnymi ziołami, z których każde ma cudowną właściwość odwad-

niania organizmu, hamowania apetytu czy przyspieszenia procesu trawienia.

Sympatyczna właścicielka mieszkania, w którym obecnie mieszkam, pani bardzo szczupła i zgrabna, pozostawiła pełną szafkę ziół, sucharów i preparatów odchudzających, które opowiadały mi bez słów jej samotną i męczącą walkę o linię. Francuzki mają obsesję odchudzania. Bombardowane na co dzień fotografiami modelek, które często przypominają zdjęcia rentgenowskie, starają się im dorównać przynajmniej wagą. Cała współczesna moda przeznaczona jest dla kobiety nie tyle bardzo młodej, co bardzo chudej. We wszystkich wywiadach z popularnymi aktorkami powtarza się pytanie: co pani robi dla utrzymania linii? Zależnie od fantazji odpowiadającej, przejawia się tam kolejno rada, aby uprawiać pływanie lub podnoszenie ciężarów, picie wywaru z ziół o pół nocy lub jedzenie kilograma miodu dziennie, zrezygnowanie z soli lub przebywanie w saunie. Tylko jedna aktorka francuska, a mianowicie Simone Signoret, kobieta równie interesująca co korpulentna, śmieje się dziennikarzom w nos mówiąc: kobieta głodna lub zagłodzona niczego nie zdziała, bo zbyt jest pochłonięta swoją dietą. Najlepiej jest to, co się lubi i tyle razy ile się ma na to ochotę.

Spojrzenie na paryską ulicę nie potwierdza obaw przeciętnego Francuza, który jest raczej chudy niż gruby. Lęk przed tyłością ma więc raczej źródło w nacisku psychicznym panującej mody niż w rzeczywistości.

ALICJA ZGLINICKA



Po raz pierwszy od 28 lat

We wtorek po raz pierwszy od 28 lat zbrodniarz hitlerowski Rudolf Hess, odbywający karę dożywotniego więzienia w Spandau, zobaczył się w szpitalu w brytyjskiej strefie Berlina Zachodniego ze swoją żoną i 31-letnim synem, który jest inżynierem konstruktorem i mieszka w Hamburgu.

Były zastępca Adolfa Hitlera został niedawno przewieziony z więzienia do szpitala wojskowego, gdzie zostanie poddany leczeniu wrzodu żołądka.

HUMOR I SATYRA

Rok temu, w 50 rocznicę Powstania Wielkopolskiego, nastąpiło rozwiązanie konkursu na wspomnienia powstańców wielkopolskich, zorganizowanego przez „Głos Wielkopolski”, WTK i ZBoWiD. Dziś, gdy mija kolejna rocznica bohaterskiego Powstania, drukujemy jeszcze jedną z prac nadesłanych na ten konkurs (przed rokiem

drukowaliśmy fragmenty wielu prac konkursowych).

Poniższe wspomnienie nadesłano pod pseudonimem „ITA”, a jego autorem okazał się inż. Józef Komassa, powstaniec wielkopolski, zamieszkały w Gdańsku-Wrzeszczu.

POTYCZKA POD RADWONKAMI

Po zajęciu Kcyni w sylwestra 1918 r. oddziały nasze, po dalszym skompletowaniu w Wągrowcu, brały udział w działaniach bojowych na odcinku Budzyn — Czarnkowo — Chodzież.

W wyniku ustabilizowania się frontu znaleźliśmy się w Podstolicach — Radwonkach, na linii niewrażliwej stonowanej jakoby przyczółek na Margoniu, gdzie stacjonowały oddziały Grenzschutzu, mające dogodne połączenie z Chodzieżą. Dowództwo nasze przewidywało możliwość inwazji Grenzschutzu na wyżej wymienione wioski, zamieszkałe przez ważne przez Niemców, których synowie — jak nam było wiadomo — znajdowali się w szeregach Grenzschutzu. Nasza I kompania Wągrowiecka została przerzucona do Radwoniek w celu wzmocnienia od cinka.

Goniec dowódcy zawiadomił mnie, abym przyszedł do dowódcy kompanii, por. Adama Biedrzyńskiego. Od dowódcy otrzymałem instrukcję, że należy zabrać dwie drużyny z I plutonu, o czym został powiadomiony sierż. Springer. Polecono mi udać się z tym oddziałem na wybudowanie nazwane „Dreihausen”, oddalone o około 1,5 kilometra od Radwoniek, a znajdujące się na skraju zagajnika, skąd rozciągała się równina z pochyłością terenu do szosy i przedmieścia Margonina, stanowiąca wspólną płaszczyznę obserwacyjną o dalekim zasięgu ostrzału.

Zakwaterowałem się z moim oddziałem w zabudowaniach gospodarczych; przed nimi w kierunku północnym, tj. szosy na Margonin, a lasem, rozciągało się kartoflisko, na którym porożrzucane asymetrycznie znajdowały się kopce z ziemniakami. Tam wystawiłem posterunek obserwacyjny — alarmowy i dwa posterunki patrolujące — jeden szperający wzdłuż skraju lasu w kierunku północnym, a drugi wzdłuż drogi margonińskiej.

Pierwsze dni i noce minęły spokojnie, nie zauważono ruchów oddziałów przeciwnika w naszym kierunku. W pewną sobotę po południu patrol zauważył kilkusobowe grupki

na przedpolu Margonina, co utwierdziło mnie w przekonaniu, że Grenzschutz podejmuje jakąś niespodziewaną akcję przypuszczając, że nasze załogi gdzieś się bawią, bo był to przecież okres karnawału. Z moim punktem widzenia podzieliłem się z resztą powstańców, zobowiązując ich do wzmożonej czujności tej nocy. Nie omieszkaliśmy też uprzedzić o moich spostrzeżeniach dowódcy kompanii w Radwonkach. Z powstańcami omówiłem obsadzenie punktów oporu w razie alarmu i ich zmiany w razie ataku. Szperacze uzgodnili ze mną 3-strzałowy sygnał alarmu.

Cichy, zimowy, księżycowy wieczór otulił całą okolicę. Sie dząc i gwarząc, jak zwykle o przeżyciach wojennych spod

Wspomnienie uczestnika Powstania Wielkopolskiego

Verdun, znad Sommy i Flandrii, zostaliśmy zaalarmowani strzałami. Wszyscy rutynowi starszy żołnierze udali się spokojnie na swoje stanowiska; ze mną pozostało dwóch — druhowie Szulc z Wągrowca i Przybylski, wyborowy strzelec, pochodzący spod Gołańczy.

Szperacze powtórzyli alarm ze skraju lasu. W tym momencie grenzschtutowcy rozpoczęli strzelaninę w kierunku skraju lasu posuwając się skokami na południe, tj. ku zabudowaniom, oświetlając teren rakietami. Widząc sylwetki atakujących w ich własnym oświetleniu, wydałem rozkaz strzelania pojedynczego. Rozgorzała piekielna strzelanina z dwóch stron, a odgłosy strzałów, potęgowane odbijającym się echem, to natężyły się, to znów opadały. W tym zgiełku słyszeliśmy wołania atakujących: „Ich bin verwundet — Hilfe, nimmt mich mit!” („Jestem ranny, pomocy, zabierz mnie!”). Po dwóch godzi-

nach natarcie i strzelanina zaczęła słabnąć, zrozumieliśmy, że Grenzschutz zrezygnował z ataku i wycofuje się, zabierając swoich rannych. W tym czasie, zbudzeni strzelaniną w Radwonkach, dowódca i powstańcy zerwali się na równe nogi. Przysłano nam odsiecz oddział powstańców, który podprowadził Stefan Krajewski (lub Krajewicz) z Gołańczy. W napiętej sytuacji czekaliśmy na ponowne, lepiej uzbrojone uderzenie, lecz Grenzschutz nie przeszedł do akcji zaczepnej, tak że do czasu naszej zmiany, będąc zawsze czujni, mieliśmy spokój.

Jak się dowiedzieliśmy od przechodniów z Margonina, wypad Grenzschutzu był zorganizowany dla sprawdzenia u miejscowych mieszkańców Niemców w Radwonkach, jaki jest stan liczebny i uzbrojenie naszych jednostek i ich bitność, a w końcu celem ich było zajęcie Radwoniek i Podstolic.

Dowiedzieliśmy się również, że w tej potyczce Grenzschutz miał dwunastu rannych, w tym trzech ciężko m. in. ich dowódcę; prawdopodobnie było to przyczyną, że Grenzschutz zrezygnował z dalszego natarcia.

My sami w tej potyczce nie odnieśliśmy żadnych strat, gdyż poszczególne punkty naszego oporu były rozlokowane za kopcami ziemniaków i na skraju lasu. Atakujący odnieśli wrażenie, że posiadamy liczącą przewagę, ponieważ strzelanina odbijała się głośnym echem po okolicy, a w dodatku nasze strzały były celne, tak że przeciwnik wołał zrezygnować z powtórzenia działania zaczepnego.

Gdy po kilku dniach wycofaliśmy się do Budzyna na od poczyniek i nastąpiły dalsze przegrupowania, otrzymaliśmy pochwałę za waleczność i postawę żołnierską, ogłoszoną w rozkazie baonu i przeczytaną przed frontem wszystkich kompanii.

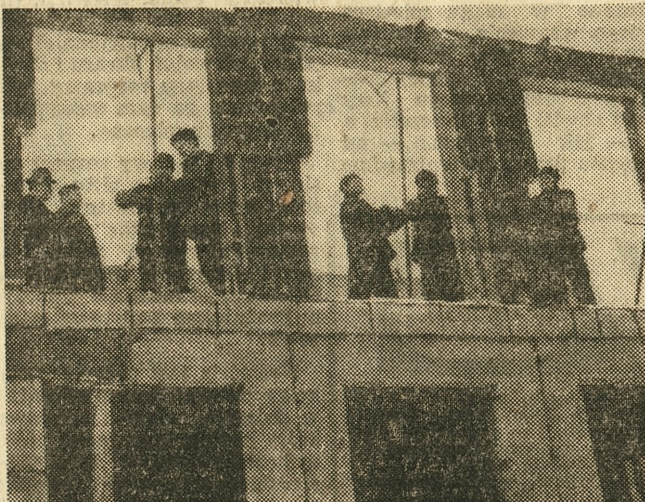
Okoliczności i przebieg akcji tak głęboko i plastycznie utkwiły mi w pamięci, że chociaż działo się to prawie 50 lat temu — dzisiaj, w wieku 71 lat, dokładnie pamiętam wszystkie szczegóły.

JÓZEF KOMASSA

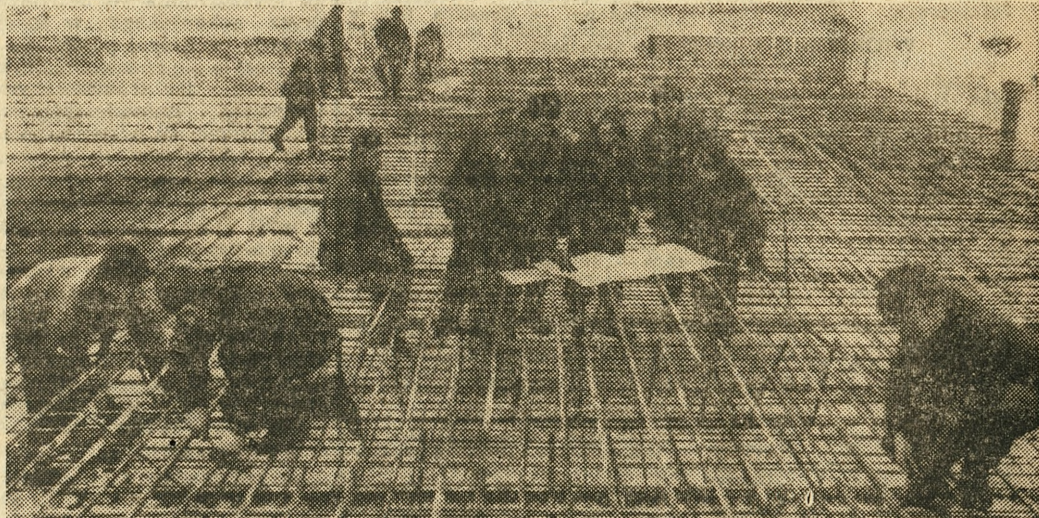
Fachowe kadry dla budownictwa



Przed rozpoczęciem pracy na budowie uczniowie są instruowani o tym, co będą wykonywać tego dnia. Objaśnień udzielają kierownik praktycznej nauki zawodu inż. T. Adamski (od prawej) i instruktor, mistrz budowlany — T. Spychała.



Zima nie odstrasza przyszłych pracowników budownictwa. Każdego dnia — bez względu na pogodę — przychodzą na budowę, by tu poprzez pracę zdobywać praktyczną wiedzę.



Nie tak łatwo uporać się ze zbrojeniem płyty fundamentowej pod przyszły 11-kondygnacyjny dom, który powstaje przy ul. Arciszewskiego. Chłopcy z I klasy budowlanej doskonale jednak dają sobie radę. Tak twierdzi ich opiekun, instruktor T. Spychała.

posiada doskonale wyposażone pracownię i gabinety. Podczas nauki uczniowie poznają sprzęt i maszyny stosowane na budowach. Sporo pomocy naukowych wykonują sami, natomiast od przedsiębiorstw budowlanych otrzymują dużo zużytego sprzętu. W ramach zajęć praktycznych na prawią go i odnawiają, zyskując w ten sposób pomoce naukowe.

Właściwie wykorzystuje się tu też prace dyplomowe słuchaczy Technikum Budowlanego dla Pracujących. Oto na ich podstawie wykonano w szkole m.in. projekty rozmaitych pomieszczeń dla nowego ZOO, amfiteatru dla Parku Tysiąclecia na Nowym Mieście oraz basenów w parku im. Kasprzowicza.

Przyszli pracownicy budownictwa zdobywają wiedzę w trzech kierunkach: budowlanym, instalacyjnym i mechanicznym. Wśród ponad 800 uczniów zasadniczej szkoły znajduje się też kilkanaście dziewcząt. Zdobycie wiedzy o zawodzie mechaników urządzeń przemysłowych. Obecnie są na praktyce w „Mostostalu”. Po ukończeniu szkoły będą mogły pracować w przedsiębiorstwach.

Tekst:

ANNA SIEKIERSKA

Zdjęcia:

KAZIMIERZ PRZYCHODZKI

AB GŁOS WIELKOPOLSKI 3
Nr 306 (8041) 27 XII 1969

Z WĘDRÓWEK PO TURKMENII

W aszchabadzkim muzeum sztuki znajduje się ogromnych rozmiarów dywan, przedstawiający grupę kobiet w narodowych strojach turkmeńskich, ze wzniesionymi w proteście rękoma. Dzieło utkane w 1932 roku, zaopatrzone zostało podpisem „Protiw kałymu”. Kałym to okup składany ojcu dziewczyny, którą brano za żonę. Nikt jej oczywiście nie pytał o zgodę. Często się zdarzało, że dojrzała panna wydawana została za niemowlaka. Żonaty dzieciak nabywał bowiem prawo do przydziału wody. Kobieta prawa takiego była pozbawiona. Dlatego ojciec, któremu rodziło się dużo synów, był bogaty. Ale i urodziwe córki mogły podreperować ojcowską kiesę.

Obyczaj te zniosła dopiero rewolucja, a ściślej pierwszy Zjazd Rad Turkmenii, który uchwalił dekret zakazujący żenić nieletnich chłopców i przyznający kobietom prawo do przydziału wody. Jednak pozostałości starych obyczajów, w tym także branie kałymu, można spotkać jeszcze w pustynnych aulach. Pozostała też wieloletnia nuda rodzin turkmeńskich. Dużo dzieci to radość i duma. Kobieta, która urodzi dużo dzieci otrzymuje medal, a ojciec specjalny dodatek. Takie małżeństwa cieszą się autorytetem, wybiera się je do władz.

O kałymie i tutejszych tradycjach opowiadał mi przy różnych okazjach. Od tego zaczął również prof. Aga Karbiew — zastępca dyrektora Instytutu Pustyni Turkmeńskiej Akademii Nauk. Jest to placówka unikalna, jedna z niewielu tego typu w świecie. Jej zadaniem jest zdobywanie pustyni dla rolnictwa i to zarówno w postaci terenów nawadnianych, jak i ogromnych przestrzeni nieuży-

ków, które z pozoru nie przedstawiają dla człowieka żadnej wartości.

Prace Instytutu nastawione są głównie na poszerzenie stref uprawnych i hodowlanych. W tym zakresie prowadzone są pionierskie badania i doświadczenia, mające znaczenie nie tylko dla pustynnych terenów Azji Środkowej. Problem nie sprowadza się bowiem tylko do nawadniania. W gruntach Kara-Kum podobnie jak w wszystkich pustyni świata, znajdują się wielkie złoża wody. Ale jest to woda słona, nieprzydatna dla ludzi, zwie-

ległych, pustynnych pastwiskach produkuje się słodką wodę z zasolonych rezerwuarów przy pomocy urządzeń napędzanych wiatrem. Skromne to na razie ilości — 100 do 150 litrów na dobę z jednego urządzenia. To w sam raz tyle, ile potrzeba dla codziennego użytku pasterzy.

Nie cierpiącym zwłoki zadaniem jest w tutejszych warunkach opracowanie skutecznej metody powstrzymywania ruchomych piasków. Gdy zerwie się wichura, przez pustynię przewalają się piaszczyste tumany, zasypujące wszystko, co znajduje się na drodze. Takie nawałnice stwarza-

ją podziemne zbiorniki, do których jesienią, a zwłaszcza wiosną, spływają topniejące śniegi, zanim promienie słońca zdolały zamienić wodę w parę. Jest to nawiązanie do tradycyjnych sposobów walki tutejszych ludzi o byt. Skuteczność tej metody spotęgowana została przez badania naukowe i wielką technikę. Do tej pory udało się zapewnić niezbędne minimum wilgoci dla około 2 mln hektarów pastwisk.

Niezmiennie trudne problemy rozwiązuje także specjaliści od nawadniania. Rzeczą polega na tym, że stałe doprowadzanie słodkiej wody na pola uprawne, podnosi jednocześnie lustro zasolonych wód podziemnych. Trzeba więc utrzymywać je zawsze na odpowiednio niskim poziomie. W tym celu — obok kanałów nawadniających — trzeba kopać głębokie rowy melioracyjne. W przeciwnym razie wraz z wodą słodką przedostanie się do gleby szkodliwa dla roślin sól, której białe liszaje ukazują się wszędzie, gdzie tylko zaniedbane są te podstawowe zabiegi.

Aszchabadzki Instytut Pustyni powstał dopiero w 1962 roku, ale wyniki jego prac znane są już szeroko w świecie. Interesują się nimi zwłaszcza kraje o podobnym do Turkmenii klimacie, jak Irak, Algieria, Etiopia i inne. Placówka utrzymuje żywe kontakty naukowe z organizacją FAO. Z ramienia tej agencji ONZ przybywają do Aszchabadu delegacje specjalistów z różnych krajów. Niedawno odbyło się tutaj sympozjum naukowe z udziałem przedstawicieli 13 „krajów pustynnych” oraz USA. Dyrektor Instytutu prof. Agadżan Gieldejewicz Babajew bawił właśnie w Indiach na zaproszenie specjalistów z delhijskiego instytutu o podobnym charakterze.

W Instytucie Pustyni Od specjalnego wysłannika „Głosu“

żrzą i roślin. Żeby ją wykorzystać, trzeba najpierw wytrącić z niej sól. Nauka zna już dzisiaj różne po temu metody. Każda wymaga jednak nie tylko niezwykle kosztownej aparatury, ale przede wszystkim olbrzymich ilości energii. Nieprzebrane jej zapasy za wierają promienie słoneczne. Każdy kilometr kwadratowy pustyni otrzymuje w ciągu roku tyle energii cieplnej, ile można uzyskać ze spalania 200 tys. ton węgla. Wystarczy przemnożyć tę liczbę przez dziesiątki milionów kilometrów kwadratowych, jakie zajmują na świecie pustynie, żeby uświadomić sobie skalę kryjących się w tym możliwości.

Jest to jednak sprawa przyszłości. Tymczasem uczeni turkmeńskiego Instytutu trudzą się nad tym, co można wprowadzić w życie już dziś. Na od-

FELIKS BIŁOS

Modele śledztwa i rozprawy

Jedną z intencji nowego Kodeksu Postępowania Karnego jest nie tylko zwiększenie zasadności stosowanych aresztów tymczasowych (stąd poddanie tego kontroli sądowej), ale również ograniczenie ich stosowania w ogóle. Dlatego też nowy kodeks wprowadza nieznaną dotychczas środek zapobiegawczy w postaci poręczenia społecznego oraz poręczenia indywidualnego osoby godnej zaufania. Poza wypadkami, gdy tymczasowe aresztowanie jest obowiązkiem, środka tego nie stosuje się, jeśli wystarczające jest poręczenie lub dozór. Nadto w postępowaniu przygotowawczym areszt nie może być stosowany, jeżeli przestępstwo zagrożone jest karą pozbawienia wolności najwyżej roku.

Uwagę zwraca również przepis zobowiązujący stosującego areszt do poczynienia w razie potrzeby wystąpienia mających na celu ustanowienie opieki nad dziećmi aresztowanego, rozłożenie opieki nad osobą niepełnoletnią lub chorą (którą dotychczas opiekował się oskarżony), a także ochroną mieszk

kania i mienia osoby aresztowanej. KPK—69 zachowuje w głównych zarysach dotychczasowy model postępowania przygotowawczego w dwóch równorzędnych formach: śledztwa i dochodzenia. Do najistotniejszych zmian należy wprowadzenie tzw. postępowania sprawdzającego przed powzięciem postanowienia o wszczęciu dochodzenia i śledztwa lub o odmowie ich wszczęcia.

Postępowanie sprawdzające wchodzi w grę, gdy zawiadomienie o przestępstwie — najogólniej mówiąc — budzi wątpliwości. Postępowanie takie nie może trwać długo, ponieważ postanowienie o wszczęciu śledztwa i dochodzenia lub postanowienie odmowne muszą być podjęte w ciągu 30 dni od chwili otrzymania zawiadomienia o przestępstwie.

Dochodzenie winno być zakończone w ciągu miesiąca od jego wszczęcia, a śledztwo — w ciągu 3 miesięcy. Istotne, że długotrwałość postępowania przygotowawczego liczy się od chwili jego wszczęcia, a nie — jak dotychczas — od momentu przedstawienia oskar

żonemu zarzutu. Podejrzany ma prawo żądać uzasadnienia postanowienia o przedstawieniu zarzutów (dotychczas uzasadnień takich nie sporządzano), przy czym o tego rodzaju uprawnieniu winien być pouczony.

KPK—69 w zasadzie zachowuje dotychczasowy model postępowania sądowego: dwie instancje ze zwykłym środkiem odwoławczym (rewizją) i nadzwyczajnym środkiem zaskarżenia (rewizja nadzwyczajna). Wzmocniona została wstępna kontrola sądu nad zasadnością aktu oskarżenia. Przed tzw. rozprawą główną prezes sądu wnosi na jego posiedzenie sprawę, jeśli uzna, że zachodzi potrzeba m. in. umorzenia postępowania z powodu oczywistego braku faktycznych podstaw oskarżenia.

Sąd może zezwolić przedstawicielom radia, telewizji, filmu i prasy na dokonywanie, przy pomocy odpowiedniej aparatury, utrwalenia obrazu i dźwięku z przebiegu rozprawy, jeśli przemawia za tym uzasadniony interes społeczny.

Przewód sądowy rozpoczyna się od odczytania aktu oskarżenia przez prokuratora, a nie — jak dotychczas — przez przewodniczącego sądu. Zamiast odczytania uzasadnienia tego aktu — można przytoczyć najważniejsze podstawy oskarżenia.

Nowością jest przepis wyjątkowy zezwalający prowadzić w dalszym ciągu rozprawę, która została odroczone (dotychczas rozprawę taką prowadzono w nowym terminie zawsze od początku).

Do innowacji należy również zasada: zaliczeniu na poczet kary pozbawienia wolności po dlegat także okres tymczasowego aresztowania — odbytego przez oskarżonego w innej sprawie, w której postępowanie toczyło się równocześnie, a zakończyło się prawomocnym wyrokiem — uniemożliwiającym lub umorzeniem postępowania.

W dziale kodeksu traktującym o postępowaniu odwoławczym zwraca uwagę zasada, w myśl której wyrok oczywiście niesprawiedliwy ulega uchyleniu lub zmianie na korzyść oskarżonego, zawsze wtedy, gdy w sprawie była wniesiona rewizja, choćby na jego niekorzyść. Wprowadzone zostały również zmiany, których celem jest ulepszenie postępowania dowodowego przed Sądem Najwyższym.

Dotychczasowy tryb doraźny został zniesiony. KPK—69 reguluje natomiast następujące szczególne rodzaje postępowania:

► Postępowanie w stosunku do nieobecnych. Otróż przeciwko przebywającemu za granicą oskarżonemu (o popełnienie najpoważniejszych przestępstw antypaństwowych) postępowanie może się toczyć podczas jego nieobecności.

W razie ujęcia skazanego (w tym trybie) lub jego osobistego zgłoszenia się do rozprawy sądu — należy doraźnie odpis prawomocnego wyroku, po czym na wniosek oskarżonego sąd wyznacza rozprawę. Z chwilą stawienia się oskarżonego na tę rozprawę traci moc wyrok wydany w trybie postępowania w stosunku do nieobecnych.

► Postępowanie uproszczone. Ma zastosowanie m. in. do spraw o przestępstwa zagrożone karą pozbawienia wolności do lat 2, karą ograniczenia wolności lub samoistną grzywną albo karą pozbawienia wolności do lat 2 i grzywną. W postępowaniu takim akt oskarżenia może nie zawierać uzasadnienia, a sąd zarówno I jak i II instancji może rozpoznać sprawę jednoosobowo.

► Postępowanie w sprawach o oskarżenia prywatnego. W sprawach z takiego oskarżenia stosuje się przepisy rozdziału 44 (zatyłowanego jak wyżej) oraz przepisy o postępowaniu uproszczonym.

► Postępowanie przyspieszone przewidziane jest przede wszystkim dla przestępstw chuligańskich. Rozpoznając sprawę w tym trybie sąd może orzec karę pozbawienia wolności do roku (obecnie do 6 miesięcy więzienia) i grzywny do 25 000 zł. Nadto KPK—69 za wiera szereg regulacji, których celem jest dalsze przyspieszenie tego postępowania.

► Postępowanie sądowe co do orzeczeń w sprawach o wykroczenia.

Z kolei kilka informacji o postępowaniu sądowym po uprawnieniu do orzeczenia.

Rewizja nadzwyczajna. Nie dopuszczalne jest uwzględnić nie takiej rewizji na niekorzyść oskarżonego, wniesionej po upływie 6 miesięcy od daty uprawomocnienia się orzeczenia.

Wznowienie postępowania. Następuje m. in. wówczas, kiedy po wydaniu orzeczenia ujawnia się nowe fakty lub dowody nieznane przedtem sądowni, wskazujące np. na to, że skazany jest niewinny. Postępowanie wznowia się również w razie ujawnienia się takiego uchybienia jak np. niebranie przez obrońcę udziału w czynnościach, w których jego udział był obowiązkowy lub wydanie orzeczenia przez sąd niższego rzędu — w sprawie należącej do właściwości sądu wyższego rzędu. Dotychczas do mankamentów tego rodzaju miała zastosowanie — odrzucona przez KPK—69 — instytucja nieważności orzeczeń sądowych z mocy samego prawa.

Ułaskawienie. Obowiązuje tu zasada: opinii o prośbie o łaskę wydaje się zawsze kolektynnie, nawet wtedy gdy orzekano w składzie jednoosobowym. Jeśli dwa sądy wypowiedziały się za ułaskawieniem lub choćby jeden, ale tym jednym jest Sąd Najwyższy, to prośba musi być przedstawiona Radzie Państwa, choćby nawet z negatywną opinią Prokuratora Generalnego.

Tyle o KPK. W następnej publikacji omówimy Kodeks Karny Wykonawczy.

M. Ł.

Z KSIĄŻKĄ NA TY

Nie tylko dla młodych

Zaczynijmy ten przegląd wydawnictw „Iskier” od dobrze dobranego przez Danutę Łukawską i Barbarę Olszańską tomu opowiadań pisarzy polskich pod ogólnym tytułem „Po prostu miłość”. Ponad dwudziestu autorów z okresu około półwiecza, od Sienkiewicza po Zielińskiego prezentuje tutaj bogactwo motywów miłosnych w ich olbrzymim różnorodności. Oczywiście, antologia to nie jest, bo nie może być, w pełni reprezentatywna gdyż nie wszyscy mistrzowie prozy uprawiali krótkie formy nowelistyczne, niemniej w jakimś stopniu temat przynajmniej wybór jest dosyć reprezentatywny, ukazujący stany pierwszej miłości, drugiej miłości, łączności miłości z cierpieniem, nawet miłość i duchy, jak jedna z części określiły autorki wyboru. Lektura to na pewno wypoczynkowa, zarazem jednak kształcąca i zezwalająca na wejście w jeden z problemów wiecznych literatury w jego polskim odbiciu, tym się charakteryzującym, że nie oderwanym od innych spraw, ale z nimi powiązanym mocnymi nićmi.

Nasz stosunek do wojny jest specyficzny, stąd może ta zasłużona opinia jeśli nie najlepsza, to jedna z najlepszych żołnierzy w świecie. Stanisław Śliwiński ogłasza tom wspomnień „Od Borów Tucholskich do Kampinosu”, na dery interesującą relację o Wrześniu. Autor w czasie całej prawie kampanii pełnił funkcję oficera łącznikowego Armii „Pomorze”, ściśle współpracując z Armią „Poznań”. Zadania, jakie pełnił Śliwiński, pozwalały mu na pełną orientację w przebiegu walk, zwłaszcza zaś słynnej bitwy nad Bzurą. Po niedawno ogłoszonych wspomnieniach gen. Abrahama ta kolejna relacja wypełnia sumę wiedzy o konkretnym fragmencie kampanii wrześniowej.

Bardzo interesującą inicjatywą okazała się podjęta przez Jerzego Krzysztona próba wydania drukiem najbardziej ciekawych słuchowisk radiowych ze Studia Współczesnego Teatru Polskiego Radia. Okazuje się, że „Teatr Wyobraźni”, jak określił książkę autor wyboru, wpływa bardzo silnie na odczucia odbiorcy także przy lekturze, nie tylko przy percepcji słuchowej. Może nawet bardziej wzmacnia się gra wyobraźni, szukającej także kształtu dźwiękowego dla czytanych utworów.

W ogóle w całym ostatnim

serwisie „Iskrowym” nader polskie ciagle akcenty... Oto w wyborze i opracowaniu K. T. Toeplitza „Polskie opowiesci z dreszczykiem”. Tenże Toeplitz opatrzył wybór jedenastu tekstów od Barszczewskiego po Lema interesującym posłowiem, na szerszej płaszczyźnie ukazującym powstawanie utworów fantastycznych, wynik niejakich ludzkich przeczuć i lęków przed światem. Z wywodem Toeplitza można chyba w niejednym polemizować, natomiast wywody tekstów samych jest jednoznaczna, stanowi formę nieobowiązkowej zabawy, w której jednak lekkiem przejmie nas przypadkowy skrzyp drzwí, a sen beśpośrednio po lekturze może stać się nader niespokojny.

Dawno już nie była znana książka Jalu Kurka „Księga Tatr”, zbeletyzowana, nie stroniąca od fikcji, ale w klimacie jakże zrazem bardzo wiernie autentycznemu portretowi Zakopanego z ubiegłego i początków bieżącego wieku, Zakopanego Chałubińskich, Stolarczyków, Sabaly, Karłowicza, Klimka Bachledy i innych postaci, opromienionych już niezamierzającą legendą. Kurek nie tylko doskonale zna Tatry, rozkochany jest w nich od lat, ale umie swoje odczucia ująć w słowo, własne, umie oddać niepojęty urok na szczytach i tkwiącej w ich niecce oazy Zakopanego.

Warto też we wszechmiar pochwalić inicjatywę Wydawnictwa, za wydanie tomu pt. „Laureaci Nagrody Nobla. Chemia. Fizyka. Medycyna” autorstwa Ulfa von Bonina, Ericha Bagge i Roberta Herrlingera. W ten sposób choć częściowo zostaje wypełniona luka informacyjna w braku łatwo dostępnej wiedzy o laureatach Nobla, a tym samym wiedzy o kierunkach i tendencjach wiodących w chemii, fizyce i medycynie XX wieku, wiedza, jaka wylania się dosyć precyzyjnie w decyzyjnych sztokholmskich jury.

I na zakończenie o dwóch wznowieniach. A więc przede wszystkim nieśmiertelny „Martin Eden” Jacka Londona, lektura nieodzowna kilku już czytelników pokoleń, niewątpliwie jedna z najpełniejszych powieści wybitnego autora. Z kolei zaś ulubiona zwłaszcza przez dziewczęta, uroczą powieść Haliny Popławskiej „Klawikord i róża”, o klimacie fantastycznym, a tak przy tym bardzo realistycznym.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



PONIEDZIAŁEK

- 16.50 — Dla dzieci: „Zwierzyńiec” — w programie m. in. „Przygody dziwnego psa Huckleberya”.
- 17.35 — „Echo stadionu”.
- 17.50 — Magazyn ITP.
- 18 — „Zanim wybieje północ”.
- 18.40 — „Magazyn Postępu Technicznego”.
- 20.05 — Teatr Telewizji — Aleksander Ostrowski: „Pamiętnik szubrawca” — przekład: Jerzy Jędrzejewicz.

WTOREK

- 9 — Teleferie — film seryjny: „Jak Hup i Hop naprawiali stółek”. Wycieczka do Krakowa — Skarbie Korony. Film seryjny: „Thierry Smialek”.
- 10.10 — „Pan Anatol szuka miliona” — polski film fabularny.
- 16.50 — „Panorama Lubuska”.
- 17.05 — „Telewizyjny Ekran Młodych”.
- 18.50 — „Horyzonty”.
- 20.05 — Reportaż Stanisława Szware-Bronikowskiego: „Wyspa nieba” z cyklu: „Przez antypody”.
- 20.25 — „Na lawce” — franc. film fabularny.
- 21.50 — „Refleksje”.

ŚRODA

- 8.50 — Teleferie: „Jak Hup i Hop ostrzygli sternika”. Wycieczka do Krakowa: „Hejnał krakowski”. Film seryjny: „Thierry Smialek”.
- 10 — Dla dzieci: Rewia muzyczna (Kijów).
- 10.30 — „Inspekcja pana Anatola” — polski film fabularny.
- 16.05 — „Kobieta współczesna”.
- 16.50 — Dla młodych widzów: „XI trójniesz harcerski”.
- 17.50 — Filmowy program rozrywkowy.
- 18.05 — „Symfonia” — XII program z cyklu: „Słuchamy i patrzymy”.
- 19 — „Przeboje Telewizyjnego Ekranu Młodych”.
- 20 — Przewodzenie noworoczne.
- 20.20 — „Co to za miasto” — program rozrywkowy. Układ i reżyseria — Kazimierz Krukowski. Scenografia — Zbigniew Lengren.
- 21.20 — „Telefon towarzyski” — amerykański film fabularny.
- 23 — „Zatrzymasz się kiedyś bez tchu” — program estradowy. Scenariusz — Leszek Gulgosz i Andrzej Wasylewski.
- 23.30 — „Mimetyzm — czyli zniknięcie Honoriusza Subrac” wg opowiadania Guillaume’a Apollinaire’a.
- 23.55 — Zyczenia noworoczne.
- 0.05 — Szopka sylwestrowa.
- 1.05 — „Minirel show” — film produkcji angielskiej.
- 1.40 — „Aznawur w Olimpi” — film produkcji angielskiej.

CZWARTEK

- 9.55 — „Bajka o czarze Saltanie” — baśń prod. radzieckiej.
- 11.20 — Sport polski 1969 r.
- 12.15 — Koncert z Wiednia.
- 13.35 — Sylwetki roku.
- 13.45 — Telewizyjny Teatr Lalek — Kazimiera Jeżewska: „Chłop i diabeł” — widowisko lalkowe.
- 15.05 — Sylwetki roku.
- 15.15 — „Lotnicy” — teleturniej.
- 16.05 — Sylwetki roku.
- 16.15 — Scena Monodram — Andrzej Wawro — „Wawro — świątkarz beskidzki”. Teksty — Tadeusz Seweryn, adaptacja i reżyseria — Piotr Piskowski.
- 17.10 — Sylwetki roku.
- 17.20 — „Świat 69” — międzynarodowy przegląd roku.
- 18 — Sylwetki roku.
- 18.10 — Reportaż Stanisława Szware-Bronikowskiego — „Śnieg, rekiny, eukaliptusy” — I cz. z cyklu „Wyprawa Zosia”.
- 18.45 — Sylwetki roku.
- 18.55 — „Jak powstał Skaldowie” — polski film TV.

- 20.05 — Sylwetki roku.
- 20.15 — „Muzyka lekka, łatwa i przyjemna” — scenariusz i reżyseria Janusz Rzeszewski.
- 21.15 — Sylwetki roku.
- 21.25 — „Miłość w Amsterdamie” — angielski film fab.
- 22.55 — Magazyn sportowy.

PIĄTEK

- 9 — „Teleferie” — film seryjny: „Jak Hup i Hop rozbił śnieżnego bałwana”. Wycieczka do Krakowa: Kopalnia Soli w Wieliczce. Film z serii — „Thierry Smialek”.
- 11 — Film fabularny.
- 16.50 — Dla młodych widzów — „Pół godziny dla rodziny”.
- 17.20 — Film z serii — „Wyprawy”.
- 17.50 — „Kronika Tygodnia”.
- 18.05 — „Nie tylko dla pań”.
- 18.25 — „Magazyn Medyczny”.
- 18.55 — „Gramy o telewizor” — teleturniej.

- 20.05 — „Azja — syn Tuhaj-Beja” — polski film TV z serii „Przygody pana Michała”.
- 20.35 — „Witracze” — program publicystyczny.
- 21.05 — Teatr TV — Jerzy Saviuk — „Ostatni rejs”.
- 21.55 — „To już 50 lat” (50-lecie TPD) — program z Warszawy.

SOBOTA

- 9 — „Teleferie” — film seryjny: „Jak Hup i Hop zapomnieli zamknąć lodówkę”. Wycieczka do Krakowa: Uniwersytet Jagielloński. Film z serii — „Thierry Smialek”.
- 10.45 — „Bajka i fantastyka” (Leningrad).
- 11.30 — „Osiodłać wiatr” — amerykański film fab.
- 13 — Transmisja z Pałacu Kultury — impreza noworoczna.
- 14.25 — TV Kurs Rolniczy — „Prawidłowy wychów prosiąt”.
- 15 — Film krótkometrażowy.
- 16.25 — Program młodzieżowy.
- 16.50 — Dla młodych widzów — „Pół godziny dla rodziny”.
- 17.20 — „Muzyka tej ziemi” — film prod. amerykańskiej.
- 18.05 — Reportaż Stanisława Szware-Bronikowskiego — „Skarby górskich skał” — z cyklu „Przez antypody”.
- 18.35 — „Pegaz” — przegląd kulturalny.
- 20.20 — Z programu sylwestrowego.
- 21.40 — „Osiodłać wiatr” — amerykański film fab.
- 23.10 — Kontrasty i nastroje.

NIEDZIELA

- 8.30 — TV Kurs Rolniczy — „Prawidłowy wychów prosiąt”.
- 9.05 — „Przypominamy, radzimy”.
- 9.15 — dla młodych widzów — „Psi pazur” — film z serii „Cztery pancerni i pies” — „Klub pancernych”.
- 10.30 — Polska Kronika Filmowa.
- 10.40 — „Najlepszy na torze” — film fab.
- 12.05 — „Hej koleda deska” — czyli „Nowa pastorałka”. Scenariusz i reżyseria — Ewa Bonacka.
- 13 — „W starym kinie”.
- 14 — „Przemiany”.
- 14.30 — „Cecylia — lekarka wiejska” — francuski film seryjny.
- 14.55 — Krakowski Teatr Baśni — „Opowieść o szlachetnym Gryfzie”.
- 15.55 — „Azja syn Tuhaj-Beja” — film z serii „Przygody pana Michała”.
- 16.25 — Program redakcji sportowej.
- 16.55 — „Król pasterzy” — opera w jednym akcie. Muzyka Oskara Kolberg.
- 17.45 — „Klub sześciu kontynentów”.
- 18.25 — „Bonanza” — film seryjny.
- 20 — Teatr TV na świecie — Fryderyk Schiller „Zbójcy” — widowisko TV NRD.

CODZIENNIE: Dobranoc — 19.20; Dziennik lub Monitor — 19.30, (o)

IRENEUŻ GWIDON
KAMINSKI



Nie mieli tego szczęścia dziennikarze kubańscy, których tropem jeździliśmy. Rakieta trafiła w ich auto, zabijając wszystkich sześciu. Nie zostało po nich nawet śladu.

Wzięci do niewoli piloci mówią także o metodach bombardowania ludności cywilnej. Jest coś przerażającego ohydowego w ich beznamiętnych relacjach, demaskujących ludobójczy charakter agresji lotniczej. Dodajmy — demaskujących bezwiednie, bo narratorzy z moralnego aspektu swego czynu nawet nie zdają sobie sprawy. Opisują „zadanie bojowe” suchym językiem fachowca od mokrej roboty, dla którego człowiek jest takim samym celem do zniszczenia, jak koszyki, most, fabryka. Oto słowa Richarda Allena Strattona, dowódcy eskadry bazującej na lotniskowcu „Ticonderoga”:

„Moje pierwsze zadanie bojowe dotyczyło dzielnicy mieszkalnej miasta Vinh. Porucznik wywiadu, O’Farrell, podkusił na odprawie wysoką rangę polityczną, gdy ludność powinna być poddawana nieustannej presji za pomocą realii tej wojny (...). Eskadra składała się z czterech aparatów A-4; dwa pierwsze niosły bomby kulkowe i po dwie burzące 500-kilogramowe, pozostałe zaś — bomby napalmowe i również po dwie burzące. Mieliśmy podejść na małej wysokości, tuż przed miastem wznieść się na 1600 metrów i pikować ze wschodu na zachód, by zrzucać ładunki napalmowe i kulkowe na ludzi, poruszających się w odkrytym terenie. Drugi nawrót, z zachodu na wschód (aby uniknąć płomieni wybuchu napalmowego), przeznaczony był do ułożenia bomb bu-

rzających w schronach przeciwlotniczych. Wybrałem godzinę dziesiątą rano, ponieważ ruch wtedy jest duży. Piękna pogoda ułatwiła znalezienie celu. Napalm i kanistry z bombami kulkowymi zaskoczyły ludzi biegnących do schronu, które dzięki temu udało się łatwo zidentyfikować. Gdy wykonywaliśmy drugie podejście, widziałem wyraźnie liczne nieruchome ciała i postacie w płonącej odzieży...”

Skuteczność obrony przeciwlotniczej zmusiła lotnictwo przeciwnika do zmiany taktyki. Zrezygnowano z masowych nalołów; odtąd będą się pojawiać na wietnamskim niebie pojedynczo, parami, rzadziej skrzydłem. Atakować będą na różnych wysokościach, o różnych porach dnia i nocy, z różnych kierunków — byle zmylić obronę. Bomby nie trafiają, bo przy takiej taktyce atakować można jedynie cele „punktowe”, a więc z lotu nurkowego, nerwy pilota nie wytrzymują tego pikowania w ześrodkowany ogień wszelkiej broni. Podczas mego pobytu w DRW (pierwszy kwartał 1968) ataki na Hanoi powtarzały się kilkanaście razy na dobę, lecz piloci używali przeważnie rakiet*). Podlatywały do linii obrony, odpalali rakietę i w nogi. Denerwujące były te wypadki, cygara pręły powietrze i eksplodowały gdzie chciały, nie dostrzegając żadnej metody w tym szaleństwie. Chyba, że chodziło o nekowanie ludności, utrzymywanie jej w napięciu.

*) Bullpup, wzór 1963: zasięg 11 km, szybkość 2400 km/godz., długość 3,2 m, ciężar głowicy 113 kg. Samolot zabiera 2—4 takie rakiety; w założeniu miały służyć do niszczenia mostów. Shrike: zasięg 20 km, długość 2 m, głowica 100 kg. Skonstruowana specjalnie do niszczenia instalacji radarowych. Skywinder: właściwie rakietą powietrze-powietrze, ale używana również do zwalczania celów naziemnych: wystrzeliwana seriami. Powyższe trzy typy rakiet stosowane były w Wietnamie najczęściej — wbrew intencjom konstruktorów — do atakowania zabudowań, ludności, pojazdów. W tym też kierunku zdaje się zmierzć ewolucja tej broni.

Hokejowy bilans

Za słabych przeciwników miała pierwsza reprezentacja

Tegoroczny, międzynarodowy sezon w hokeju na trawie był bardzo bogaty w imprezy międzynarodowe. Możemy być w pełni zadowoleni z wyników uzyskanych w kraju i za granicą przez nasze zespoły seniorów, młodzieżowców i juniorów.

Nasze reprezentacyjne jednostki, nie udało się niestety, zmierzyć z przeciwnikami wysokiej klasy. Zresztą nie miały one to wpływu Polski Związek Hokeja na Trawie, mimo starań o sprowadzenie drużyn klasy światowej czy europejskiej. Seniorzy mieli za przeciwników reprezentacje pięciu krajów, z którymi rozegrali sześć spotkań. Nasi zawodnicy wyszli z tych pojedynków pięć razy zwycięsko, a raz remisowo.

Po raz trzeci, po dłuższej przerwie, spotkaliśmy się z Finlandią, przygotowującą się do ewentualnego występu na najbliższych Olimpiadach. Wygraliśmy 5:1. Po przednie dwa mecze również wygrali Polacy. Legitymujemy się łącznym stosunkiem bramkowym z tych spotkań 17:1. Mecze z Czechosłowacją w Siemianowicach przyniosły naszym zawodnikom zwycięstwo w stosunku 3:0. Łącznie z Czechosłowacją rozegraliśmy 10 spotkań, z których wygraliśmy 6, ponieśliśmy 3 porażki, a jeden mecz zakończył się remisowo. Stosunek bramek 16:14 dla Polski.

Mecz z Węgrami, nad Dunajem, zakończył się zwycięstwem naszych hokeistów w stosunku 4:0. Był to siódmy pojedynk obu zespołów. Wygraliśmy 6 spotkań, a przegraliśmy tylko jedno. Stosunek bramek wynosi 19:7 dla naszych barw.

Zawsze dla nas trudny przeciwnik — reprezentacja NRD uległa nam na własnym terenie 0:1. Z naszym zachodnim sąsiadem rozegraliśmy najwięcej spotkań międzysojuszniczych — 19. Zwyciężyliśmy 10 razy, 7 razy wygrali nasi przeciwnicy, dwa zakończyły się remisowo. Stosunek bramek wynosi 21:21.

Imprezy centralne TKKF w Wielkopolsce

Terminarz imprez masowych roku 1970 ustalony przez TKKF i ZMS jest bardzo bogaty. Przewidziane są zawody, rajdy i podobne imprezy na szczeblu ognisk i zakładów pracy, związków zawodowych oraz ogólnopolskie.

Z imprez ogólnokrajowych, przeznaczonych Wielkopolsce, warto wymienić ogólnopolski turniej kmetki o puchar Grodu Leszczyńskiego, organizatorem którego będzie Ognisko TKKF Leszno, w pierwszej dekadzie sierpnia, oraz ogólnopolski turniej kreglarski w październiku w Poznaniu. Imprezy te organizują Ognisko TKKF Elektron i ZW TKKF Poznań. (X)

Dla dzieci z Jezyc

Dzielnicy Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki Poznań-Jezyc zaprasza młodzież na Golecin, gdzie w niedzielę, 29 bm. o godz. 10, organizuje zawody saneczarskie dla dziewcząt i chłopców. Następnego dnia (30 bm.), również o godzinie 10 odbędą się zawody narciarskie.

Zapisy przyjmowane będą na miejscu. (na)

dalekopisem

DWA ZWYCIĘSTWA

Hokejowa reprezentacja ZSRR rozegrała dwa kolejne mecze w Kanadzie. W środę drużyna radziecka wygrała w Ottawie z reprezentacją amatorską tego miasta 8:3 (4:1, 3:2, 1:0).

W czwartek w miejscowości London w Stanie Ontario reprezentacja ZSRR rozgromiła miejscowy zespół London Knights 14:2 (4:0, 5:1, 5:1). Drużyna gospodarzy wzmocniona była 6-ma reprezentantami Kanady.

W towarzyskim międzypaństwowym meczu hokejowym juniorów w Celje reprezentacja Rumunii rozgromiła Jugosławie 13:1 (3:0, 5:1, 5:0).

NA SZACHOWNICACH

Moskiewski międzynarodowy turniej szachowy zbliża się do końca. Po 10 rundach w tabeli prowadzi Miedanikowa (ZSRR) — 7,5 pkt. przed swymi rodakami Konopelwą — 6,5 pkt., Bielawie i Lemaczko — po 6 pkt. oraz Veroczny (Węgry) — 5 pkt. Polka Jurczyńska zdobyła dotąd 4 pkt. i dzieli 9-11 miejsce z Rumunką Baumstark i Ostrowską (ZSRR). W przedostatniej, 10 rundzie Jurczyńska odniosła duży sukces, zwyciężając b. mistrzynię świata Bykową (ZSRR).

Międzynarodowy turniej szachowy o memoriał Golidze w Tbilisi osiągnął półmetek. Po 7 rundach prowadzi mistrz Gruzji Dżindżichaszwili — 5 pkt. (4 partia odłożona) przed Gurgendze i Gufeldem — po 4,5 pkt. oraz b. mistrzem świata Talem i Suetinem — po 4 pkt.

Polak Jerzy Kostro zremisował w 5 rundzie z radzieckim arcymistrzem Suetinem, a w 6-jej tak zwyciężył remis z innym radzieckim arcymistrzem Szamkowiczem. Polak zajmuje dalsze miejsce.

Podczas turnieju ustanowiony został swego rodzaju rekord. Pojedynkę Dżindżichaszwili — Szamkowicz trwał 19 godzin i 10 minut, był 6 razy, w wreszcie po 177 ruchach przyniósł zwycięstwo liderowi tabeli, mistrzowi Gruzji. (t)

Ćwierćmilionowa legitymacja LZS

W Grabiu, na Opolszczyźnie, w miejscowym LZS, odbyła się mityng uroczysty, na której przew. RG LZS a zarazem przew. ZG ZMW Zdzisław Kurowski wręczył ćwierćmilionową legitymację LZS opolance Reginie Chmielec z Jelowej.

Wręczenia ćwierćmilionowej legitymacji członkowskiej Zrzeszenia LZS kobiecie jest wielkim wydarzeniem ponad 20-letniej historii tej organizacji sportowej. Takim osiągnięciem nie może pochwycić się w naszym kraju żadna inna organizacja sportowa. Fakt ten cieszy tym bardziej, że droga systematycznego postępu w upowszechnianiu kultury fizycznej wśród kobiet wiejskich nie była łatwa. W środowisku wiejskim brak było w okresie międzywojennym tradycji sportowej, przekazywanych w kręwie kultury fizycznej niesławne tradycje i zabobony zabraniające dziewczętom ubierania się w stroje sportowe, brak było urządzeń i obiektów sportowo-rekreacyjnych, organizatorów życia sportowego i turystycznego. Wieloletnia, systematyczna praca zrzeszenia LZS w tej dziedzinie dała obecnie tak wspaniałe wyniki.

Dla przykładu warto podać, że podczas gdy w 1957 r. w sekcjach LZS ćwiczyło niecałe 25 tys. kobiet, to obecnie na wsi mamy ponad 230 tys. członkiń poszczególnych sekcji sportowych. Najbardziej popularnymi dyscyplinami wśród dziewcząt wiejskich są piłka ręczna, siatkówka, lekkoatletyka, tenis stołowy, szachy, gimnastyka i narciarstwo. Coraz bardziej rozwija się łucznictwo i kometka. We wszystkich imprezach tegorocznych startowało w całym kraju ponad półtora miliona kobiet, a więc dziesięciokrotnie więcej niż przed dziesięcioma laty. PAP



WATA OKIENNA i uszczelki z tworzyw

NAJLEPIEJ OCHRONIA

TWOJE MIESZKANIE

PRZED ZIMNEM

SZEROKI ASORTYMENT — DO NABYCIA

W SKLEPACH z ARTYKUŁAMI CHEMICZNYMI i GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

K9238



NA CAŁY LOS MOŻNA WYGRAC 1.000.000 zł - NA CZWARTKĘ LOSU TYLKO 250.000 zł!

K9442



BANK POLSKA KASA OPIEKI S.A.

UPRZEJMIIE INFORMUJE, ŻE

EKSPOZYTURA W POZNANIU

przy ul. Świerczewskiego 12

czynna będzie
dnia 31 grudnia br. od 9 do 19

Polecamy szeroki asortyment towarów — między innymi o charakterze upominkowym — krajowej produkcji eksportowej oraz zagranicznej — za waluty obce i bony towarowe PKO.

ZYCZYMY

POMYSŁNYCH ZAKUPÓW!

K9401

Nauka

Profesorowie przygotowują dokładnie uczniów klasy 8 do egzaminów, udzielają pomocy w nauce (szkoła podstawowa — średnia). Grunwaldzka 22a m. 2 (2 x dzwonić). 14824g

Sprzedaż

Wytwórnia wózków dziecięcych, poleca najnowsze modele. Kwiatowa 12. 15915g

Samochody

Samochody nowe i używane, prawie wszystkich marek, zgłoszone do sprzedaży — oferuje Biuro Usługowe Wrocław. Krakowska 132, tel. 421-44. K7004

Sprzedam Moskwicę 407, stan dobry. Jan Nowak. Zalesie Wielkie, pow. Krośno. 796p

Warszawę górnozaworową do remontu, lub po wypadku, kupię. Adres — wskaże „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 16209g.

Zguby

24. XII. 1969 r. w godzinach rannych na trasie ul. Mylna — Czerwonej Armii, zgubiono pamiętnik obrączkę z inicjałami i datą. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem. Wiadomości: tel. 561-84 (od godz. 8-15). 16399g

Zgubiłam lisa srebrnego 20. XII., na ulicy Główna — Rzeźnicza. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot. Rzeźnicza 15 m. 2. 16378g

Pies bokser żółty, białe podpiersie, uszy nieobcięte, zaginał w dniu 12. XII. 69 r. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Poznań, Nowowiejskiego 1 m. 9. 16354g

Rozne

Obuwniczy plastik (lustrza) na płótnie we wszystkich kolorach, oraz perłowy, złoty, srebrny metalizowany, jaszczurki, krokodyle (odpowiednie kleje i instrukcje), plastik wzorzysty złożony w 50 wzorach na pantofle, rękawice, torbki, puderniczki, kosmetyczki, zamsz, folie, podszewkowe cienkie w metrach bieżących, kiedry kapturki i szewskie — produkuję — poleca — „Termoplast”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 85, tel. 21-10-65. K9039

Centrala Wytwórczości i Handlu Dewocynnego „Ars Christiana” w Warszawie, ulica Ogrodowa 37

prosi o składanie ofert na dostawę LAUREK KOMUNIJNYCH, PAMIĄTEK, ALBUMÓW, WIANKÓW oraz KARNETÓW WIELKANOCNYCH, PISANEK itp.

w nieprzekraczalnym terminie — do dnia 5 stycznia 1970 roku.

Informacji udziela Dział Handlowy — telefon 20-70-01, 02, 03. K9040

Sprzedam Mikrusa — 20.000 zł, lub zamienię na skuter. Koczyński, Trze meszno, ul. Górna 1, pow. Mogilno. 792p

Moskwicz 408, sprzedam, mały przebieg, stan dobry. Telefon 652-37. 16350g

Sprzedam „Syrenę” 104, z PKO. Oferty „Prasa”. — Grunwaldzka 19 dla 15737g.

LoKale

2 pokoje, kuchnia, łazienka, stare budownictwo, parter, 60 m², piwnica 30 m³, możliwość całego przemysłu — chałupnictwa — zamienię na pokój z kuchnią, nowe budownictwo. Oferty „Prasa”. — Grunwaldzka 19 dla 15769g

Samodzielne 2 1/2 pokoju, kuchnia, łazienka, balkon, blisko Ryńku Wildeckiego — zamienię na duży pokój kuchnie i c. o. Oferty „Prasa”. — Grunwaldzka 19 dla 15773g.

Matrymonialne

Pragniesz szczęśliwego małżeństwa, napisz „Venus”, Koszalin, Kolejowa 7. Błyszcząco prześlemy krajowe adresy. K7359

Prywatne Biuro Matrymonialne „Neptun”, 50 lat działalności, kojarzy małżeństwa w oparciu o naukowe zasady psychologii. Napisz: Gdańsk, Śniadeckich. 796p

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo”, Poznań, Libelta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Czynne godz. 15-19. 14851g

Pracownicy poszukiwani

Państwowa Opera im. St. Moniuszki w Poznaniu, ul. Fredry 9 — przyjmie zaraz FRYZJERA lub FRYZJERKĘ. Zgłoszenia pod w. wym. adresem — przyjmuje Dział Kadr, pokój 107. K9568

Dnia 22. XII. 1969 r. zmarł nagle nasz długoletni i zasłużony pracownik

FRANCISZEK CIESIELSKI

mistrz cukierniczy

W Zmarłym straciłmy wzorowego i oddanego pracownika oraz nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Pogrzeb odbędzie się w dniu 27. XII. 1969 r. o godz. 12 na cmentarzu na Miostowie - Główna.

RADA ZAKŁADOWA — RADA ROBOTNICZA
DYREKCJA
WLZPC — Zakład Goplan w Poznaniu. K9598

Dnia 21 grudnia 1969 r. zmarł

KAZIMIERZ PERTEK

em. profesor filologii klasycznej, wysoko ceniony wychowawca młodzieży, o głębokiej wiedzy i kulturze osobistej, bardzo serdeczny i życzliwy kolega.

W smutku pogrążonej Rodzinie

SZCZERE WYRAZY

GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

DYREKTOR — RADA PEDAGOGICZNA
KOŁO ABSOLWENTÓW
KOMITET RODZICIELSKI
i Liceum Ogólnokształc. im. K. Marcinkowskiego. 16391g

† Dnia 23 grudnia 1969 r. zakończyła swe pracowite życie w wieku 84 lat, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

MAGDALENA BIENERT

z domu SZYMAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm. o godz. 9.55 na cmentarzu regionalnym na Junikowie,

o czym zawiadamiają w głębokim bólu pogrążeni

CÓRKI, SYNOWIE, SYN, WNUKI

i PRAWNUKI

Poznań, ul. Fabryczna 19 m. 5. 16400g



Redaguje Kolegium: Marian Fielesierowicz (sekretarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika, Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Wiesław Tokarski (redaktor naczelnego), Lesław Tokarski (redaktor naczelnego), 657-76 w godz. 8.30-17 redaktor naczelnego 657-76, zastępca red. naczelnego 657-18 sekretarz redakcji 648-85 dział łączności z czytelnikami — informacja dla czytelników 657-18 dział miejski 659-39 redakcja nocna 430-73 i 453-31. — Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Biuro Ogłoszeń Poznań ul. Grunwaldzka 19, telefon: 452-89 i 611-21. Za treść i terminy druk ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Wpłaty na prenumeratę kwartalną, półroczną i roczną przyjmują placówki Poczty i „Ruch”. Druk: Poznańskie Zakł. Graf. im. M. Kasprzaka. Poznań, Złotych 3. Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. G-1

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Gwaltu, co się dzieje”; NOWY — g. 19 „Advocatus diaboli”; OPERA — g. 19 „Orfeusz w piekle”; OPERETKA — g. 19 „Skrzydlaty kochanek”; MARCINEK — g. 17 „O Kasi, co gąski zębula”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Zbyszek”; KOSCIAN: „Siedem razy kobieta” i „Na tropie sokola”; LESZNO: „Dlaczego kłamały” i „Śmierć Indianina”; NOWY TOMYSL: „Kowboju do dzieła”; OBORNKI: „Przygoda z piosenką”; SREM: „Tylko umarły odpowie”; SRODA: „Sąsiedzi” i „Kasia Ballou”; SZAMOTULY: „Kobieta wąż”; WĄGROWIEC: „Żyć aby żyć”; WRZESZCIE: „63 dni” i „Ruchome piaski”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—21 „Afryka zachodnia — Ghana, Nigeria, Kamerun, Dahomej”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17): 8.10 „Dzień dobry, tu Redakcja Społeczna”; 8.15 Muzyka klasyczna; 8.44 Koncert żywcem; 9.00 Gra Ork. Dávda Ross; 9.20 Mel. rozrywk. i piosenki; 10.05 „Pompałiński” odc. 7 pow.; 10.25 Suity ork. kompozytorów polskich; 10.50 „Czy za miesiąc będzie pogoda?”; 11.00 Rymy — melodie — piosenki; 11.30 Koncert Ork. Mandolinistów; 11.49 „Rodzice a dziecko” — sięgnijmy po książkę; 12.25 „Koncert z polonezem”; 12.45 „Rolniczy kwadrans”; 13.00 W muzycznym dia logu; 13.20 Pieśni i tańce ludowe narogów radzieckich; 13.40 „Więcej, więcej, taniej”; 14.00 Czytasz tę książkę? — zagadka literacka; 14.30 Muzyka operowa; 15.05 „Go dzina dla dziewcząt i chłopców”; 16.10 „Popołudnie z młodzieżą”; 18.05 „Lista przebojów Studia Rytm”; 18.50 Muz. i Aktualn.; 19.15 „Specjalizacja”; 19.30 „Wędrowni muzycy po kraju”; 20.25 Bez pio senki ani rusz; 21.00 „Zgaduj Zgad ul”; 22.30 Sobotni festyn taneczny; 0.10 Konc. żywcem od Polonii Zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny z Koszalina.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II Fala 407 m i UKF 69,74 MHz: 8.10 Nowe książki Wydawn. Poznańskiego; 8.35 „Na sze spotkanie”; 9.00 A. Dworak — Serenada E-dur na ork. smyczko wą; 9.35 „Imiona Polskie”; 9.55 Do mikrofonu zapraszają: „Ali Babki”, Czerwone Gitary; „Tru badurzy”, „Skaldowie”; Ork. George’a Martina, Ork. Francisca Bey’a, ork. Ray’a Beretta; 10.25 Magazyn literacki „To i owo”; 11.15 „Echo z Białowieży i inne melodie gra zespół M. Janicza”; 11.23 Konc. chopinowski; 13.00 Cza dychy gospodarczy; 13.25 Kwa drans walców; 13.40 „Czasem, gdy zawieje południowy wiatr” opow.; 14.05 „Amatorskie zespoły przed mikrofonem”; 14.30 „Antykwarjat z kurantem”; „Rzemieśniewy dzsem” gawęda; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15.00 „Ruch Mu zyczny”; 15.25 Mel. rozrywk.; 15.35 Konc. żywcem; 15.50 O czym pisze prasa literacka; 17.15 Wielkop. aktualn. turystyczne; 17.25 Gra ja ca szafa; 17.55 Radioexpress; 18.10 Humoreska pt. „Sport, to zdro wie”; 18.20 „Widnokrąg” — wy da rzenia, opinie, refleksje ze świa ta nauki; 19.17 Chór i Ork. Zwią zku Zawodowego Kolejarzy w Warszawie; 19.30 „Matysławskie”; 20.00 Recital tygodnia — A. Orda; 20.30 „Samo życie”; 20.40 „Gigi”; 21.10 „Kwadrans dla poważnych”; „Bał maskowy” opow.; 21.25 Konc. muz. rozrywk.; 22.30 Język francuski; 22.45 Zespół Dźwięka — „Zwierzęta mówią”; 23.15 Transkrypcje ork. popularnych utworów; 0.10 Konc. żywcem od Pol onii Zagranicznej dla rodzin w kraju; 0.30 Program nocny.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50, 1, 2, 2.55.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz: 17.05 Czy to jest dobre? — muzy ka na cenzurowanym; 17.30 „Ka mięć, co się toczy” odc. 13 pow.; 17.40 Piosenki z „Wioskiego bu ta”; 18.05 Ekspres przez świat; 18.05 Za kurtyną i parawanem — rep.; 18.20 Klub Grającego Kra żka; 19.00 Czytamy pamiętniki — Adolf Dymsza; 19.15 Radiowe Stu dio Piosenki; 19.45 Cezar Franck: Wariacje symfoniczne na forte pian i ork.; 20.00 Powracające me lodyki” raz jeszcze; 20.30 Walter and Connie — rozmowy angiel skie; 20.45 Klub Grającego Kra żka — wydanie dla fonoamatorów; 21.00 A może by na tubie; 21.09 Kra snoludki sa na świecie — maga zyn; 21.49 Opera — Ch. W. Gluck: „Orfeusz i Eurydyka”; 22.00 Pio senki spod chmurki; 22.15 Powieść w wyd. dźwięk. „Ogniem i mie czem”; 22.45 „Marzenia” muzycz ne; 23.00 Miniatury noctyckie „Zwierzyniec”; 23.05 Wieczorne spotkanie w Paryżu; 23.50 Śpiewa Marusia.

NIEDZIELA — PROGRAM I: Fala 1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 14): 8.20 „Samo życie”; 8.30 „Przełom muzyczny tygodnia”; 9.05 „Fala 58”; 9.15 Magazyn Woj

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
27 XII 1969 Nr 306 (8041)

Postulaty gnieźnieńskich rolników

Na wspólnym plenarnym posiedzeniu KP PZPR i PK ZSL w Gnieźnie dokonano oceny programu tworzenia międzykółkowych baz maszynowych w tym powiecie. W obradach uczestniczyli m. in. sekretarz KW PZPR, JAN ŁAWNICZAK i dyrektor Wojewódzkiego Zjednoczenia Przedsiębiorstwa Mechanizacji Rolnictwa APOLINARI SZYPERSKI. Do 1970 roku winny być zorganizowane w powiecie gnieźnieńskim 24 międzykółkowe bazy maszynowe o średnim rejonie obsługi 2580 ha użytków rolnych na 1 bazę. Będą one posiadały 606 zestawów traktorowo-maszynowych, co wyniesie średnio 98 hektarów użytków rolnych na 1 zestaw maszynowy.

Obecnie w powiecie gnieźnieńskim pracuje 20 międzykółkowych baz maszynowych z 248 zestawami maszynowymi.

Utworzenie MBM umożliwiło rozszerzenie nowych usług takich, jak zabiegi z zakresu ochrony roślin, mechaniczne sadzenie ziemniaków, zbiór zbóż kombajnami oraz parowanie ziemniaków.

Obok tych pozytywnych zjawisk w zakresie rozwoju usług zanotowano również nie doścignięcia, które towarzyszyły procesowi tworzenia baz. Pierwszy problem to wykorzystywanie sprzętu dla celów nierolniczych, a przede wszystkim w transporcie poza rolniczym, w którym to usługa wzrosła z 0,9 proc. w 1965 r. do 16,5 proc. w 1968 r. Wiele baz zawiera stałe umowy z przedsiębiorstwami przemysłowymi i handlowymi, nawet w okresie bardzo pilnych robót polowych. Dochód z tych prac w transporcie poza rolniczym jest bardzo wysoki w niektórych bazach, jak np. w Łagiewnikach Kościelnych czy w Łubowie.

Brak stałych umów z rolnikami według opinii przedstawicieli baz wynika z niechęci chłopów, którzy nie mają gwarancji, że zamówione usługi będą dobrze i w terminie wykonane.

Gnieźnieńskie bazy mają trudności z kadrą traktorzystów, na 248 traktorów znajdujących się w bazach było zatrudnionych na stałe zaledwie 202 traktorzystów. Kontrola społeczna baz sprawują rady użytkowników, ale tylko nieliczne analizują systematycznie ich działalność. Najle-

piej pracują rady użytkowników przy bazach w Kiszczowie, Falkowie, Zdziechowie i Dalkach.

W dyskusji zwracano uwagę na małą liczbę kombajnów zbożowych i silosów-kombajnów. Postulowano też, by przemysł produkował młocarnie o większej wydajności, gdyż młocarnie MSC-7 są mało przydatne dla gospodarstw chłopskich w tym rejonie. (zk)

Konkurs WZGS spopularyzował dodatki mineralne w żywieniu zwierząt

Celem upowszechnienia dodatków mineralnych oraz korzyści gospodarczych, wynikających ze stosowania ich w żywieniu zwierząt Wojewódzki Związek Gminnych Spółdzielni w Poznaniu przy współudziale Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa, Prezydium WRN, Państwowego Zakładu Ubezpieczeń, Okręgowego Oddziału Centralnego Związku Spółdzielni Mleczarskich i RPP „Bacutil” zorganizował w ramach ogólnokrajowego konkursu wojewódzki konkurs paszowy pod hasłem „Dodatki mineralne podnoszą wyniki chowu i hodowli zwierząt”. Konkurs trwa od października 1968 r. do końca marca 1969 r. Przystąpiło do niego 187 zespołów rolników, reprezentujących w sumie około 2 tys. gospodarstw z 24 powiatów, 135 zespołów pracowników gminnych spółdzielni oraz 197 pracowników służby rolnej, spółdzielni mleczarskich, instruktorów branżowych itp. Jakże korzyści przyniósł wspomniany konkurs?

Handel wiejski musiał usprawnić i poprawić zaopatrzenie gospodarstw rolnych w dodatki mineralne, jak kreda pastewna, sól lizakowa, mieszaniki mineralne, koncentraty witaminowe itp. Służba rolna rozwinęła szeroką działalność popularyzowania wśród rolników nowoczesnych zasad żywienia zwierząt gospodarskich ze szczególnym uwzględnieniem znaczenia składników mineralnych, koniecznych dla zdrowia zwierząt i wzrostu ich produkcji. Zadbano także o wizualną reklamę.

W efekcie tak zorganizowanej pracy popyt na takie artykuły jak mieszaneczka mineralna, kreda, suwitan, bowitan, znacnie wzrósł. W niektórych rejonach jak np. w Gostyńskim od 60—100 proc. Komisja Wojewódzka po przeanalizowaniu sprawozdań z terenu oraz zlustrowaniu zespołów, wyróżniła Chojnę w pow. Rawicz, Chwałkowo w pow. Gostyń i Żurawiniec w pow. Kępno.

Wyróżniono także wielu pracowników służby rolnej jak St. Kaźmierczak z Kępna, Z. Prąbkowski z Kiszczowa, M. Wronek z Ludom oraz pracowników Gminnych Spółdzielni w Pleszewie i Podgrodziu Kaliskim.

Najlepsze zespoły rolnicze jak również pracowników handlu i służby rolnej otrzymały nagrody o łącznej wartości 120



Wszystko wskazuje na to, że tej zimy organizatorzy kuligów chyba nie będą narzekać na brak śniegu i mrozu. Zarząd Wojewódzki ZMW podobnie jak w poprzednich sezonach patronuje atrakcyjnej imprezie „Kuligiem przez Wielkopolskę”. Sprawozdanie z udanych kuligów należy nadsyłać do ZW ZMW w Poznaniu. Na organizatorów najbardziej udanych imprez czekają wartościowe nagrody. Kola wiejskie ZMW i LZS mają więc szansę ożywienia swej działalności, gdyż obok celów czysto sportowych zadaniem tej akcji jest rozbudzenie zamilowania wśród młodzieży wiejskiej do turystyki. (mp)

Fot. — K. Przychodzki

Masło o różnych smakach

Na francuskim rynku środków spożywczych znane są różne rodzaje masła. Osiąga się je przez dodawanie do normalnego masła śmietankowego różnych dodatków. Ostatnio francuskie Ministerstwo Rolnictwa wypuściło do sprzedaży masło o nazwie „ziołowe”. Zawiera ono domieszkę olejków otrzymywanych z ziół, takich jak tymianek, majeranek i innych. Znane też jest „masło pietruszkowe” i „masło pieprzowe”. Francuzi używają te różnsmakowe rodzaje masła nie tylko do potraw. Wiele osób woli je od masła zwykłego i stosuje do smarowania pieczywa.

W związku z popytem, jakim cieszą się te rodzaje masła, wiele mleczarni przestawia się obecnie na ich wyrob. Oryginalność tego środka spożywczego zwiększy niewątpliwie popyt na masło w ogóle. Spodziewane jest w związku z tym znaczne zmniejszenie zapasów masła, ciężących na rynkach przetworów mlecznych w krajach zachodnioeuropejskich, należących do Wspólnego Rynku. Francuski przemysł mleczarski spodziewa się też, że „masło ziołowe” znajdzie chętnych nabywców w innych krajach. Wpłynąć to może na zwiększenie się puli eksportowej środków spożywczych we Francji. (nt)

Ekspedycja Towarowa w Szamotułach a... postoje wagonów

Coraz bardziej rozwijający się przemysł wymaga starannej obsługi ze strony Ekspedycji Towarowej w Szamotułach. Zwiększyła się liczba otrzymywanych wagonów do 80 na dobę, a wysyłanych do 45 na dobę.

Pracownicy szamotulskiej ekspedycji to ludzie doświadczeni, o długim stażu pracy w kolejniectwie. Tadeusz Bekasiak — kierownik ekspedycji rozpoczął pracę na PKP zaraz po wojnie. Jan i Antoni Piechaczki, Stefan Konieczny i Czesław Łuczak pracują tu już 24 lata.

We współzawodnictwie o tytuł najlepszej ekspedycji towarowej 1968 roku w obrębie RO Gorzów Wlkp. Szamotuły otrzymały I miejsce, a w I półroczu br. znalazły się na III pozycji.

Głównym zadaniem placówki jest skracanie czasu postoju wagonów na stacji. Zbyt ograniczony teren, jakim dysponuje stacja, utrudnia planowe podstawianie i zabieranie wagonów z punktów wyładówczych. W 70 procentach operacje te odbywają się na bocznicach zakładów.

Do zakładów skracających czas postoju wagonów należą Zakłady Zbożowe. Natomiast Wytwórnia Pasz w okresie 3 miesięcy zapłaciła około 810

**OTACZAJCIE DZIECI
NALEŻYTA OPIEKĄ! NIE
POZWAŁAJCIE, ABY BA-
WYŁY SIĘ ZAPALKAMI!**

18.20 Dżentelmeni żyją dłużej... — magazyn; 18.35 Sylwetka piosenkarki — Halina Kunicka; 19.00 „Podróż na zielonej papudze” — słuchowisko; 19.35 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 20.00 Krzyżówka radiowa; 20.20 Słynne konc. Skrzypcowe; 20.45 „Hey Jude” — gra i śpiewa Jose Feliciano; 20.55 Słowo i dźwięk — słuchamy razem z Marianem Bran dysem; 21.25 Melodie z autografem St. Mikulskiego; 21.50 Opera Ch. W. Glucka: „Orfeusz i Eurydyka”; 22.08 Piosenki spod chmurki; 22.20 Co Amerykanie wiedzą o Europie? — odpowiada B. Janiszewski; 22.35 Wizyta w Wiedeńskim Praterze; 23.00 Miniatury poetki; 23.05 Muzyka nocą; 23.50 Śpiewa Patty Pravo.

TELEWIZJA

SOBOTA: 9 — Teleferie: „Jak Hup i Hop wykupali szczonek”; „Wycieczka do Krakowa” — Jan Matejko, film z serii: „Thierry Smialek”; 10.15—11.30 — „Kapelusz pana Anatola” — fab. film polski; 14.30—15.30 — „RWPG w akcji” (Moskwa); 16 — film dokumentalny „50-lecie UAM”; 16.40 —

echa naszych publikacji

Skuteczna pomoc poznańskiego Oddziału ZUS

W 254 numerze „Głosu” (wyd. AB z 25 października br.) w notatce „Z teki spraw zapomnianych — A rencista wciąż czeka” pisaliśmy o ociąganiu się z wydaniem decyzji w sprawie wyrównania renty obywatelowi K. z Kościana przez Radę Nadzorczą Oddziału ZUS w Rzeszowie. Na interwencję poznańskiego Oddziału ZUS Rada Nadzorcza ZUS w Rzeszowie rozpatrzyła wniosek obywatela K. z Kościana i przelała mu wiadomość następującej treści:

„(...) Rada Nadzorcza ZUS w Rzeszowie, Zespół Orzekający nr 3 po rozpatrzeniu odwołania ob. K. z dnia 5. 6. 1969 r. od decyzji Oddziału ZUS w Rzeszowie z dnia 27. 11. 1967 r. znak RP 14227 w sprawie przyznanej przeliczonej renty od wcześniejszego terminu, po przeprowadzeniu rozprawy jawnej w dniu 6. 12. 1969 r. postanowiła zmienić decyzję Oddziału ZUS w Rzeszowie z dnia 27. 11. 1967 r. w ten sposób, że przeliczoną rentę należy wypłacić od 1. 8. 1966 r. tj.

od dnia przyznania renty. Zespół

Rady Nadzorczej przekazał akta do oddziału ZUS w Rzeszowie celem ponownego obliczenia wyniaru renty i wydania nowej decyzji.”

Znaczy to, że w najbliższym czasie rencista otrzyma należne mu od lat wyrównania. Dziękujemy poznańskiemu oddziałowi ZUS za skuteczną pomoc w załatwianiu sprawy. (zi)

TV zastrzega prawo do zmian